JEDNOLITY FRONT PPS I PPR GWARANCJĄ

SUWERENNOŚCI POLSKI I DOBROBYTU ŚWIATA PRACY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:

Kraków, Rynek Główny 30
Telefony redakcji: 556-53; 585-16; — Telefon administracji 567-60; — wewn. 23

Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18

Administracja czynna w godz od 9—16, w soboty od 9—15

Dziś 8 stron

Cena 3 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Rok 56 | Kraków, 29 listopada 1947 r. | Nr. 327

W sobotę, dnia 29. 11. b. m. godz. 10, odbędzie się w sali nr. 52, II p., Rynek Główny 30, Gmach PPS, posiedzenie poszerzonego plenum Rady Wojewódzkiej PPS celem wybrania delegatów na XXVII Kongres Partii.

WK PPS przypomina o obowiązku wzięcia udziału w posiedzeniu wszystkich członków Rady Woj. PPS, oraz delegatów z terenu. Delegaci winni okazać przy wejściu na salę obrad legitymację partyjną, oraz mandat delegata.

150 delegatów zebrało się w Antwerpii

Socjaliści Europy radzą

nad sprawami pokoju i odbudowy

ANTWERPIA. W Antwerpii rozpoczął wczoraj swe obrady Zjazd partii socjalistycznych Europy. W zjeździe uczestniczy około 150 delegatów oraz obserwatorów z 25 państw. Przez pełnoprawnych delegatów reprezentowane są partie socjalistyczne W. Brytanii, Danii, Finlandii, Węgier, Norwegii, Szwecji, Szwajcarii, Czechosłowacji, Francji, Belgii, Luksemburga, Polski, Holandii, Grecji (partia prof. Svolosa) oraz Włoch (partia Nenny'jego). Obserwatorów przysłali m. in. socjaliści palestyńscy, brytyjskich dominiów oraz Argentyny.

W charakterze obserwatorów występują również socjaliści hiszpańscy, zorganizowani w dwóch partiach.

Na porządku dziennym Zjazdu figurują jako najważniejsze zagadnienia:

1 [illegible]

2 sprawa odbudowy gospodarczej Europy, referowana przez delegata czeskich socjalistów,

3 sprawa przyszłości Międzynarodówki Socjalistycznej.

Obrady Zjazdu potrwają 4 dni i zakończą się w poniedziałek.

Polską Partię Socjalistyczną reprezentuje kilkuosobowa delegacja z przewodniczącym CKW PPS ministrem tow. Rusinkiem na czele.

Francja uznaje

nasze granice zachodnie

LONDYN. — Na konferencji prasowej w ambasadzie francuskiej w Londynie rzecznik ambasady w odpowiedzi na pytanie, dotyczące stanowiska Francji w sprawie zachodnich granic Polski oświadczył, że chociaż Francja nie była reprezentowana na konferencji poczdamskiej, to jednak w zasadzie uznaje prawa Polski do jej obecnych granic z Niemca[illegible]

Czy żołnierze pójdą przeciw robotnikom?

Mobilizacja JEDNEGO ROCZNIKA WE FRANCJI

Schuman grozi strajkującym użyciem siły

PARYŻ. — Premier Schuman zapowiedział wczoraj, że rząd zdecydowany jest na użycie siły przeciw strajkującym. Po 3,5 godzinnym posiedzeniu rady ministrów wydano dekret o mobilizacji rocznika 1926. W ten sposób kontyngent armii francuskiej zostanie zwiększony o 80 tys. ludzi.

Rząd zamierza użyć nowozmobilizowanych żołnierzy do obsadzenia kolei, poczt oraz instytucji użyteczności publicznej.

Sytuacja strajkowa we Francji nie uległa zmianie Cztery nowe związki zawodowe ogłosiły, że solidaryzują się ze strajkującymi. Paryżowi grozi przerwanie prądu elektrycznego.

PARYŻ. — Nowy gabinet francuski uzyskał votum zaufania w Zgromadzeniu Narodowym. Deklaracja programowa rządu. została przyjęta 322 głosami przeciwko 186. Należy nadmienić, że premier Schuman, stając kilka dni temu po raz pierwszy przed parlamentem. uzyskał 412 głosów przeciwko 184.

W dyskusji poprzedzającej głosowanie, wystąpiło szereg mówców z ramienia partii komunistycznej, reprezentujących większe związki zawodowe. Posłowie komunistyczni podkreślili, że robotnicy nie skapitulują trwać będą na dotychczasowym stanowisku dopóki żądania ich nie zostaną zaspokojone.

Umowa o współpracy PPS i PPR

Poniżej podajemy tekst zawartej dnia 28. 11. 1946 r. umowy o współpracy między PPS i PPR.

1 Wychodząc z założenia, że utrwalenie niepodległości Odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej, zabezpieczenie nienaruszalności Jej granic, zapewnienie Jej wszechstronnego rozwoju, utrwalenie dotychczasowych osiągnięć politycznych, społecznych i gospodarczych, ugruntowanie demokracji ludowej oraz dalsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi, zwalczanie szkodnictwa we wszelkiej postaci, całkowite złamanie reakcji i faszyzmu, wymagamy jedności i działania całej klasy robotniczej.

Obie Partie Polska Partia Socjalistyczna i Polska Partia Robotnicza uznają za konieczne zacieśnienie współpracy i solidarne działanie we wszystkich dziedzinach życia społecznego i państwowego.

2 Obie Partie, jako samodzielne, [illegible]tężne i równorzędne organizmy społeczne rdgovceniatm dą wzajemnie swoją strukturę organizacyjną, nawiązując we wszystkich ogniwach jak najściślejszą współpracę i współdziałanie.

Obie Partie uzgadniać będą stanowisko wobec ważnych zagadnień politycznych i gospodarczych przed publicznym sformułowaniem.

Obie Partie wychowywać będą swoich członków w duchu jedności klasy robotniczej, uświadamiać ich o doniosłej roli jednolitego frontu, podstawowej gwarancji utrwalenia zwycięstwa mas pracujących i demokracji.

3 Stojąc na gruncie dotychczasowego dorobku i [illegible]czeń w budowaniu podstaw demokracji ludowej obie Partie zwalczać będą w swoich szeregach wszelkie próby powrotu do przezwyciężonych już koncepcyj politycznych, sprzecznych z zasadami jednolitego frontu.

Obie Partie wysuwają na czoło swoich zadań politycznych usunięcie głównych przeszkód w budowaniu jednolitego frontu, podejmą bezkompromisową walkę z wpływami antysowieckiej i reakcyjnej WRN-owskiej ideologii, przejawami sekciarstwa, szkodnictwa i niezrozumienia zasad jednolitego frontu.

Obie Partie walczyć będą wszystkimi środkami aż do usuwania z Partyj tych, którzy działać będą na szkodę jednolitego frontu klasy robotniczej i utrudniać współpracę obydwu Partyj.

4 Obie Partie wytężą wszystkie siły dla likwidacji band faszystowskiego podziemia i całą siłą poprą akcję organów bezpieczeństwa, zmierzającą do pełnego przywrócenia pokoju i prawo [illegible]

Obie Partie prowadzić będą walkę przeciwko wszelkim przejawom reakcji, godzącej w polityczne i gospodarcze założenia demokracji ludowej. Obie Partie konsekwentnie zwalczać będą Polskie Stronnictwo Ludowe, które stoczyło się do roli nadbudówki reakcyjnego podziemia.

Obie Partie sprzyjać będą procesowi odchodzenia istotnych demokratów z PSL.

5 Obie Partie prowadzić będą walkę o zmobilizowanie klasy robotniczej do dalszych wysiłków na froncie odbudowy, do podniesienia wydajności pracy i realizacji planu trzyletniego, który jest warunkiem podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

Obie Partie uzgodnią zasady rządowej polityki ekonomicznej, mającej na celu osiągnięcie w możliwie najszybszym czasie odbudowy gospodarstwa narodowego. Obie Partie stoją na stanowisku bezwzględnej walki o utrzymanie wartości złotego.

6 W celu realizacji współpracy i ideowego zbliżenia między członkami obydwu Partyj, kierownictwa zalecą wszystkim organizacjom odbywanie wspólnych zebrań i posiedzeń, organizowanie wspólnych wystąpień i imprez o charakterze politycznym i kulturalnym, wspólne konferencje aktywów partyjnych, dyskusje ideowe itp.

Nie hamując własnej akcji wychowawczej, obie Partie zorganizują wspólne kursy polityczne i szkoły partyjne dla członków obydwu Partyj.

Szczegółowe formy współpracy ustalone zostaną wspólnie przez kierownictwo obu Partyj.

Obie Partie zmierzają poprzez coraz ściślejszą współpracę i ideowe zbliżenie do osiągnięcia pełnej jedności organicznej partyj robotniczych.

7 Obie Partie uznają konieczność bliskiej współpracy i ideowego zbliżenia organizacyj młodzieżowych i zobowiązują się skłonić OM TUR i ZWM do zawarcia odpowiedniego porozu[illegible]

8 Obie Partie, kierując się wytycznymi Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego dążyć będą do współdziałania z ruchem ludowym i realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego. Obie Partie dążyć będą do zwycięstwa Bloku Demokratycznego w nadchodzących wyborach. Zwycięstwo to wzmocni władzę obozu demokratycznego, pozwoli znacznie usprawnić aparat państwowy i skuteczność jego zarządzeń, skonsoliduje społeczeństwo na gruncie dokonanych wielkich reform, pozwoli masom pracującym na ich podstawie budować siłę Polski i dobrobyt jej obywateli.

Za Centralny Komitet Wykonawczy POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

(—) Józef Cyrankiewicz

Za Komitet Centralny POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

(—) Władysław Gomułka (Wiesław)

Granice Niemiec

przedmiotem dyskusji w Londynie

LONDYN. — Na konferencji Wielkiej Czwórki kontynuowano dyskusję nad pierwszym punktem programu, t. j. nad sprawami z[illegible]zanymi z przygotowaniem traktatu pokojowego z Niemcami, oraz [illegible] tworzenia tymczasowego rządu [illegible]mieckiego. Ministrowie poruszyli również sprawę granic Min. Mołotow stanął na stanowisku, że sprawa granicy polsko-niemieckiej została już załatwiona w Poczdamie. Min. Bidault wyraził podobny pogląd, stwierdzając, że jakiekolwiek zmiany w istniejącym stanie rzeczy wywołałyby nieobliczalne trudności. Nie powinno się w żadnym wypadku przenosić ludności z jednych terenów na drugie, a jeżeli Niemcy nie mogą się pomieścić na obecnym obszarze swego kraju, to kwestię tą można rozwiązać drogą em[illegible]cji..

Huta »Katarzyna«

pierwsza wykonała plan

(x) Huta „Katarzyna" w Sosnowcu pierwsza przekroczyła roczny plan produkcyjny w blasze cienkiej w 100,3 proc., a w łopatach w 101,2 proc. w [illegible]sunku do roku 1938

Wykonanie bieżącego planu rocznego w produkcji blachy cienkiej wynosi 112,9 proc., w łopatach 144,4 proc.

USA dążą

do monopolu w Chinach

MOSKWA — Według wiadomości chińskiego dziennika „Nankin van Bao", pomiędzy Chinami a Stanami Zjednoczonymi rozpoczęły się rokowania, które są prowadzone jednocześnie w Nankinie i Waszyngtonie.

Stany Zjednoczone — zaznacza dziennik — zwróciły się do Chin z żądaniem przyznania im wyłącznie praw w różnych dziedzinach przemysłu na terenie Południowych Chin wzamian za swoją pomoc dla reżimu Czang-Kaj-Szeka. Wiadomo również, że USA zamierza wysłać do Chin większą liczbę oficerów, którzy mieliby wziąć udział w przygotowaniu planów dalszej kampanii przeciwko wojskom chińskiej armii ludowej.

Kraków czci pamięć

Stanisława Wyspiańskiego

KRAKÓW W 40 rocznicę śmierci Stanisława Wyspiańskiego Kraków uczcił pamięć wielkiego artysty złożeniem wieńców na Jego grobie w krypcie zasłużonych w kościele na Skałce.

W uroczystości złożenia wieńców uczestniczyli przedstawiciele społeczeństwa krakowskiego i artyści scen polskich z Ludwikiem Solskim na czele.

O godz. 16,45 w godzinie zgonu Wyspiańskiego odsłonięto, przy biciu dzwonów, na domu, gdzie mieszkał twórca „Wesela" przy Placu Mariackim, tablicę pamiątkową.

Wieczorem w teatrze im. Słowackiego odbyła się uroczysta premiera „Warszawianki" i „Klątwy" z udziałem Ludwika Solskiego.

Wspaniały bilans miesiąca

wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej

WARSZAWA. — Wspaniałe wyniki dał miesiąc wymiany kulturalnej polsko - radzieckiej. W okresie tym występowały w Polsce czołowe zespoły artystów radzieckich. Zespół Ewelinowa dał 10 występów w różnych miejscowościach Polski, balet Moisiejewa — także 10, chór Swiesznikowa — 25, śpiewaczka Natalia Szpiller — 10 koncertów, pianista Lew Oborin — 5 koncertów. Ponadto w miesiącu wymiany kulturalnej polsko - radzieckiej bawili w Polsce pisarze radzieccy z Ilią Erenburgiem na czele, oraz grupa kompozytorów radzieckich z Chaczaturianem na czele.

Niezależnie od tego zorganizowano radziecki festiwal filmowy, wystawy: „800-lecie Moskwy w fotografii", „30-lecie ZSRR", oraz wystawę obrazującą odbudowę zniszczonych miast radzieckich. Ponadto na terenie całego kraju wygłoszono 3.939 odczytów na temat współpracy kulturalnej polsko - radzieckiej.

Długodystansowe loty

przyczyną niepowodzenia konferencji lotniczej

GENEWA (SAP). We czwartek za kończyły się w Genewie obrady Międzynarodowej Konferencji Lotnictwa Cywilnego, rozpoczęte w dniu 3 listopada.

W konferencji brało udział 29 państw. Konferencja genewska zakończona została niepowodzeniem, ponieważ nie udało się osiągnąć porozumienia między uczestnikami w sprawie projektowanego układu o prawach międzynarodowego lotnictwa cywilnego.

Główną przyczyną nieporozumienia i ostatecznego fiaska konferencji była sprawa długodystansowych lotów międzynarodowych.

Nowe władze „Społem"

Obroty w r. 1948 mają wynieść 182 miliardów

Na zakończenie obrad delegatów „Społem" ustalono, iż plan obrotów „Społem" na rok 1948 sięga 182 miliardów złotych. Planowane inwestycje wynoszą 830 milionów złotych.

W tajnym głosowaniu, 98 głosami na 101 oddanych przyjęto proponowaną przez Komisję Matkę — stę kandydatów na członków Rady Nadzorczej, do której weszli: Józef Augustyn, Mieczysław Bodalski, Mieczysław Czarnecki, Lucjusz Dura, Edward Drożniak, Stanisław Gołąbiowski, Jan Grubecki, Paweł Iłczuk, Henryk Jendrzejewski, Antoni Mitura, Tadeusz Nowierski, Edward Ochab, Mieczysław Olesiński, Piotr Oraczewski, Adolf Janucki, Wanda Papieska, Mieczysław Popiel, Adam Rapacki, Henryk Skalecki, Bolesław Sokół, Józef Szczęśniak, Stanisław Szwalbe, Piotr Szymański, St. Świerkosz, Janina Świecicka, Jan Topiński, Władysław Werowny, Roman Wertheim, Wacław Zatke i Stanisław Zarek oraz 6 zastępców.

Po zakończeniu obrad zebrała się nowoobrana Rada Nadzorcza, która powołała na prezesa — ob. Edwarda Ochaba, na wiceprezesa ob. Stanisława Szwalbe.

Delegacja Dąbrowszczaków u tow. Premiera

WARSZAWA. Premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów delegację Związku Uczestników Walk o Wolność Hiszpanii („Związek Dąbrowszczaków") w osobach: wiceministra Szyra, wiceministra Miatkowskiego, gen. Komara, płk. Toruńczyka, płk. Szlejana i mjr. Perkowskiego.

Delegacja wręczyła Premierowi dyplom i udekorowała go odznaką honorową 13 brygady im. Jarosława Dąbrowskiego w Hiszpanii za działalność w obronie Republiki Hiszpańskiej 1936/1939, za bojową współpracę z ochotnikami Brygad Międzynarodowych w okresie pobytu w obozach koncentracyjnych, za stanowisko Rządu w obronie Republiki Hiszpańskiej na terenie ONZ i za pomoc i życzliwy stosunek do Polaków, b. ochotników Armii Republikańskiej Hiszpańskiej.

Spadek po Hitlerze wynosi 5 mil. marek

BERLIN (PAP) — Przed Izbą Denazyfikacyjną w Monachium rozpoczęło się wkrótce postępowanie sądowe o zabezpieczenie spadku po Hitlerze, Ewie Braun, Hermanie Goeringu, oraz szeregu ministrów Trzeciej Rzeszy. Majątek osobisty Hitlera oceniany jest na 5 milionów marek przedwojennych.

Piąty dzień rozprawy oświęcimskiej

Główni oskarżeni mieli zginąć z wyroku podziemia

Piąty dzień rozprawy oświęcimskiej rozpoczynają zeznania świadka Dudka Władysławn, który zeznaje obciążając osk. Aumeiera o maltretowanie więźniów w czasie sprawowania władzy lagerfuehrera w obozie koncentracyjnym w Flossenburgu. Świadek opowiada o trzech apelach, trwających po kilkanaście godzin, w rezultacie których wielu więźniów zmarło na placu apelowym na skutek pobicia przez oskarżonego lub jego pomocników.

Osk. Aumeier wyjaśnia, że pamięta tylko jeden taki apel, który odbywał się po ucieczce jednego z więźniów. Aumeier mówi, że więzień ten został schwytany i wrócił do obozu z przywiązaną do szyi tablicą z napisem „Powróciłem z urlopu". Został on powieszony ale nie za ucieczkę, lecz za usiłowanie gwałtu na niemieckiej kobiecie i przebicie nożem Niemca. To kręctwo wywołuje na sali burzę protestu.

Następny świadek dr. Kłodziński Stanisław, członek grupy „Oświęcim" przytacza z raportów podziemnego ruchu oporu w obozie szereg drużgocących dowodów wymowę cyfr. Świadek przypomina, że ruch oporu w roku 1943 wydał wyroki śmierci na wielu oskarżonych, które zostały opublikowane przez tajną radiostację i powtórzone przez radio londyńskie. Taki wyrok został ogłoszony na oskarżonych Aumeiera, Grabnera, Mandel i Boguscha, który pochodzi z polskiej rodziny, jest byłym podoficerem Armii Polskiej i według brzmienia raportu podziemnej organizacji oświęcimskiej był nieprzejednanym wrogiem Polaków.

Rozprawa trwa.

Fabrykant mydła z ludzkiego tłuszczu

wydany Polsce

WARSZAWA. Najbliższym transportem zostaną sprowadzeni do Polski niemieccy zbrodniarze wojenni, którzy szkolili na terenie Prus Wschodnich kadry młodych hitlerowców, nawołując ich bez żenady do mordowania Polaków.

Jeszcze większym asem jest dr. Grossmann — rektor akademii lekarskiej w Gdańsku. Jest on winien okrutnego wymordowania kilkuset chorych psychicznie w Kocborowie. Za jego wiedzą i z jego inicjatywy odbywały się próby doświadczalne nad wyrobem mydła z ludzkiego tłuszczu we Wrzeszczu.

Za kilka dni wyruszy transportem do Polski były landrat w powiecie tczewskim — Andres. Jest on sprawcą wymordowania całej kapituły pelplińskiej.

Polski wniosek w UNESCO

o potępienie propagandy wojennej

MEKSYK. (SAP) — Konferencja Zgromadzenia Ogólnego UNESCO we środę rozpatrywała rezolucję delegata Polski, wzywającą Narody Zjednoczone do potępienia wszelkiej propagandy wojennej, oraz teorii różnic rasowych i narodowych. Delegat Polski oświadczył, że nie zrobi żadnego [illegible], które mogłoby zmienić sens jego wniosku.

Zgromadzenie postanowiło mianować podkomisję, która ma rozpatrzyć różne rezolucje, zaproponowane podczas debaty nad nowym wnioskiem.

Z naszego stanowiska

Dobra zasada na użytek powszechny

W pierwszą rocznicę umowy między Polską Partią Socjalistyczną a Polską Partią Robotniczą przypominamy, że była ona nie doraźną koncepcją taktyczną, ale wynikała z podstawowej zasady, na której został oparty nowy ustrój polityczny w Polsce powojennej. Jednolity front klasy robotniczej jest ideą, której realizacja była niezbędnym warunkiem zerwania z przedwojennym kierunkiem naszego rozwoju państwowego, społecznego i narodowego. Jednolity front polskiej klasy robotniczej jest koniecznością, jeśli na wybranej drodze pragniemy się utrzymać, jeśli określone zadania chcemy wykonać i postawione cele osiągnąć.

Proletarjatowi polskiemu dziś już nie trzeba tłumaczyć słuszności samej zasady współpracy i współdziałania obydwu partyj robotniczych. Rozumie ją doskonale i zrealizować pragnie ją całkowicie.

Jeśli w poszczególnych wypadkach natrafiamy na jakiekolwiek zastrzeżenia, to nigdy nie wynikają one z kwestionowania słuszności i celowości samej zasady. Dotyczą one jedynie dobrej praktyki wykonania. Polska klasa robotnicza przekonała się już dokładnie, że jednolitość działania jest tą najistotniejszą siłą, która pozwoliła w Polsce przejąć ster władzy przez przedstawicieli ludu pracującego, imię jego interesów i dla jego dobra: Każde niedociągnięcie w funkcjonowaniu mechanizmu jednolitego frontu robotnik polski traktuje nie jako ograniczenie prawa partii, lecz szkodę dla zwartości w działaniu całej klasy robotniczej.

To jest najpełniejszy wyraz zwycięstwa idei jednolitofrontowej. Takie stanowisko mas robotniczych nakazuje przywódcom obydwu partyj na wszystkich szczeblach specjalną dbałość o sprawne działanie mechanizmu jednolitego frontu zarówno, a poszczególnych odcinkach naszego życia, jak również i w całokształcie jego politycznego wiecia

Zawarta przed rokiem umowa była obliczona na nasz wewnętrzny użytek. My pierwsi wyciągnęliśmy w Polsce praktyczne wnioski z przedwojennych błędów klasy robotniczej. Umieliśmy nawiązać współpracę w okresie okupacji, co pozwoliło od pierwszych dni po wyzwoleniu ustalić prawidłowy kierunek wspólnego marszu. Obydwie partie robotnicze wzięły na siebie główny ciężar odbudowy państwa. Rezultaty prac ubiegłego roku wskazują, że wspólny dorobek, uzyskany również przy współpracy z innymi partiami bloku demokratycznego, stawia przed nami dobre perspektywy również i na przyszłość.

Ostatni rok jednak postawił nam zupełnie wyraźnie przed oczy, że zasada jednolitego frontu musi być wiążąca nie tylko w płaszczyźnie jednego kraju. Imperializm i kapitalizm przystąpił do wyraźnego natarcia na państwa demokracji ludowej. Zbyt groźne uważa dla się bie idee ogólne i założenia praktyczne, na których one zostały oparte. Warszawska konferencja 9 partyj komunistycznych i robotniczych dała temu obszerny wyraz w swych uchwałach, zobowiązując reprezentowane na niej partie do ściślejszego współdziałania wobec widocznej ofensywy reakcji.

Październikowe uchwały Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS z wytworzonej sytuacji międzynarodowej wyciągnęły ostateczne wnioski. Stwierdzają one, że odpowiedzią na stanowisko reakcji wszechświatowej musi być pełna mobilizacja proletariatu w poszczególnych państwach i stworzenie jednolitego frontu robotniczego w skali europejskiej i światowej. PPS rzuciła wyraźnie hasło wspólnego frontu socjalistów i komunistów, postawiła program wspólpracy dla obrony pokoju, zagrożonego przez reakcję, której kierownictwo przejmują kapitalistyczne sfery Stanów Zjednoczonych.

PPS hasło jednolitego frontu, zrealizowane i wypraktykowane na terenie wewnętrznym, stawia jako zasadę do zrealizowania w płaszczyźnie międzynarodowej. Postulat Międzynarodówki Jedności Robotniczej, grupującej socjalistów i komunistów, jest właściwą odpowiedzią na zorganizowane natarcie kapitalizmu światowego przeciwko państwom demokracji ludowej oraz na zdobycze i prawa klasy robotniczej we wszystkich innych krajach.

Wierzymy w realizację tego postulatu, gdyż jest ona niezbędnym warunkiem dla obrony świata przed grożącymi mu tragicznymi powikłaniami. Proletariat całego świata ma jedno pragnienie: żyć w spokoju i zgodnym wysiłkiem wszystkich krajów podnosić dobrobyt mas robotniczych, zwiększając ich udział w owocach pracy i w ogólnym dorobku kulturalnym.

Niestety, w walce o pokój siły proletariatu nie są należycie zmobilizowane, partie robotnicze nie we wszystkich państwach mają wpływ na rządy. We Włoszech komuniści i socjaliści ściśle współpracują ze sobą, ale władzę sprawuje de Gasperi, będący wykonawcą zaleceń kapitalistów amerykańskich. We Francji obydwie partie znajdują się w stanie walki W Anglii lewe skrzydło Labour Party występuje przeciwko prawicowemu kierownictwu partii, nie uzyskując, jak dotychczas, poważniejszych sukcesów.

Droga do realizacji październikowych uchwał Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS nie jest łatwa. Niemniej jednak jest ona jedynie słuszna. Postulat pełnej mobilizacji sił robotniczych, współpraca lewicowych i rewolucyjnych partyj socjalistycznych z partiami komunistycznymi wskazuje drogę do pokoju oraz prawidłowy kierunek rozwoju.

Zasada jednolitego frontu, która wydała wspaniałe owoce w skali krajowej, jest niemniej słuszna w skali międzynarodowej.

SĘK.

Możliwości współpracy

między Wschodem a Zachodem

MOSKWA. — Wczorajsza „Prawda" w artykule wstępnym podkreśla możliwość **współpracy między systemem komunistycznym, a systemem kapitalistycznym i potępia tych publicystów amerykańskich, którzy stwierdzają, że taka współpraca jest niemożliwa. Podobne stanowisko ma usprawiedliwić politykę podżegaczy wojennych, którzy nie chcą dopuścić do normalizacji stosunków międzynarodowych.**

Marsz. Tito

w Sofii

SOFIA (SAP). — We wtorek o godzinie 10,30 rano przybyła do Sofii delegacja rządu jugosłowiańskiego z marszałkiem Tito na czele. Delegacja przybyła na uroczyste podpisanie paktu przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy bułgarsko-jugosłowiańskiej.

Posiedzenie Rady Naczelnej OM TUR

WARSZAWA. — Sekretariat Rady Naczelnej OM TUR zawiadamia, że trzecie posiedzenie Rady Naczelnej zostało zwołane na 3. grudnia b. r. Posiedzenie odbędzie się w gmachu Komitetu Centralnego OM TUR Warszawa, Mokotowska 3. Początek obrad o godz. 10.

Obecność wszystkich członków Rady obowiązkowa.

65 proc. Anglików za karą śmierci

LONDYN. (SAP) — Mimo silnej propagandy, przeprowadzanej w Anglii od jakiegoś czasu za zniesieniem kary śmierci, dwie trzecie Anglików pozostało zwolennikami tej kary.

W ankiecie, przeprowadzonej przez Instytut Gallupa i ogłoszonej przez „News Chronicle" 65 proc. Anglików wypowiedziało się za utrzymaniem kary śmierci, 25 proc. za jej zniesieniem, a 10 proc. nie wyraziło swego zdania.

Poseł Aleksy Sieradzki

Sekretarz wojewódzki PPS, Katowice

W PIERWSZĄ ROCZNICĘ

Dzień 29 listopada 1946 roku jest dla naszych dwóch partii robotniczych bardzo ważnym wydarzeniem. W dniu tym nasze partie potwierdziły aktem pisemnym działalność jednolito frontową, która datuje się od momentów daleko wcześniejszych. Współpraca jednolito-frontowa występuje już w czasie konspiracji, kiedy to obydwie partie postanowiły wspólnym wysiłkiem rozpocząć walkę z najeźdźcą hitlerowskim o wolność Ojczyzny, demokrację i socjalizm. I dlatego ten okres należałoby uznać za początek pełnej jednolitofrontowej polityki polskiej klasy robotniczej.



Tow. Aleksy Sieradzki

Jednolity front pogłębił się jeszcze bardziej przy odbudowie odradzającego się naszego państwa, bo właśnie tutaj zacierały się różnice międzypartyjne i wszyscy towarzysze i PPS-owcy i PPR-owcy przystąpili do budowy aparatu administracyjnego i gospodarczego, do walki z reakcją rodzimą i zagraniczną ażeby tą drogą odbudować fundamenty wyzwolonego państwa i utrwalić demokrację.

Ukoronowaniem tej wspólnej drogi było referendum, w którym to partie nasze wspólnym wysiłkiem doprowadziły do usankcjonowania przez wolę ludu tych przemian politycznych i społecznych, które zostały w międzyczasie dokonane i stały się podstawą nowego kierunku rozwoju naszego narodu. Naród Polski odpowiedział swoją olbrzymią większością klasom posiadającym, że w Polsce nie ma już siły, która by osiągnięcia polskiej klasy robotniczej mogła obalić czy zmienić ich kierunek.

Ta wspólna jednolita postawa i związane z nią osiągnięcia stworzyły warunki do ugruntowania jednolitego frontu, co znalazło rozwiązanie w sformułowaniu pisemnej umowy.

Czym była i jest dla nas zawarta umowa? Jest ona nie kombinacją taktyczną na pewien okres czasu, ale wspólną koncepcją, wynikającą z potrzeb Narodu Polskiego i klasy robotniczej dla zabezpieczenia niepodległości państwowej, ostatecznego zniszczenia reakcji, utrwalenia demokracji, odbudowy życia gospodarczego i kulturalnego. Umowa utrwaliła drogę, którą polska klasa robotnicza zdąża do socjalizmu.

Wybraną drogę uważamy za najlepszą i najkrótszą i chociaż już bardzo dużo na niej przeszkód pokonaliśmy, to jednak pozostało ich jeszcze niemało i dlatego przy wysuwaniu piętrzących się trudności na drodze do realizacji wspólnych celów musimy bardzo uważać na na- [illegible] niczego nie zepsuć w spółżyciu obydwu partyj robotniczych, dzięki któremu tyle potrafiliśmy przeszkód pokonać i tak wiele uzyskać pozytywnych osiągnięć.

Analizując ten okres, który już przebyliśmy, możemy dzisiaj stwierdzić, że nie ma siły, która by potrafiła rozbić jednolity front robotniczy, bo za nim już obecnie nie przemawiają słowa, lecz konkretne wyniki na wszystkich odcinkach naszego życia, nie wyłączając sukcesów w polityce międzynarodowej. I to jest elementem cementującym dwa nurty ruchu robotniczego w Polsce.

Dla podkreślenia słuszności naszej koncepcji warto przypomnieć sytuację w Zachodniej Europie, gdzie socjaliści i komuniści nie potrafili stworzyć jednolitego frontu i uzgodnić wspólnej drogi. Toteż tam partie robotnicze nie pokonały reakcji, nie były zdolne objąć steru rządów oraz nie mogły przeprowadzić reform, które by stworzyły właściwy grunt dla demokracji ludowej i ustaliły zasadę pierwszeństwa interesów klasy robotniczej. I tutaj należy porównać naszą sytuację w Polsce z warunkami w których znajduje się klasa robotnicza Francji, Włoch i innych krajów, gdzie toczy się dzisiaj walka o obronę demokracji, równocześnie połączona z wysiłkami w kierunku powiększenia racji chleba. A naszą troską naczelną dzisiaj nie jest już walka z reakcją, ale walka o wydajność pracy, o powiększenie produkcji, gdyż to jest właściwą drogą do dobrobytu narodu.

Wydarzenia, których jesteśmy świadkami w Europie i na całym świecie nakazują nam strzec jednolitego frontu jak oka w głowie. Nie wolno dopuścić, aby jakiekolwiek sekciarskie interpretacje, czy też wyrywkowe czytanie naszej umowy doprowadzało między nami do zgrzytów i sporów, które mogłyby być przyczyną jakichkolwiek nieporozumień w naszym współżyciu, gdyż to mogłoby doprowadzić do zahamowania rozwoju naszej demokracji ludowej i sprowadzić tragiczne skutki dla klasy robotniczej.

Zaczynajmy więc drugi rok naszej współpracy zgodnie z założeniami zawartej umowy, wzajemnie szanując swą samodzielność i niezależność. Realizujmy w codziennej pracy równorzędność obydwu partyj, gdyż tylko takie postępowanie doprowadzać będzie do usuwania istniejących jeszcze tu i ówdzie zgrzytów oraz będzie wytwarzać coraz pełniejszy kapitał zaufania.

Mając zaś do siebie zaufanie, będzie nam daleko łatwiej usunąć różnice ideologiczne między obydwiema partiami robotniczymi i tą drogą będziemy mogli tworzyć klimat, który w przyszłości pozwoli nam stworzyć warunki do zbudowania organicznej jedności.

Poseł Edward Ochab

I sekretarz KW PPR Katowice

Wzmóc walkę z wrogami jednolitego frontu

[Z] perspektywy minionych dwunastu miesięcy, tych miesięcy pełnych treści politycznej i pełnych twórczego wysiłku Narodu, który dzieli nas od chwili podpisania umowy o jedności działania PPR i PPS, możemy [na] oparciu o fakty stwierdzić, że umowa ta w wysokim stopniu przyczyniła się do wielkich zwycięstw ludu polskiego, spośród których przykładowo wspomnę: wspaniałe zwycięstwo [w]yborcze, rozbicie i rozładowanie reakcyjnego podziemia, zdemaskowanie Mikołajczyka i bankructwo jego polityki, odparcie ataków dyplomacji dolarowej, wielkie osiągnięcia gospodarcze, masowy ruch przodowników pracy itd. itp.

W ciągu tych dwunastu miesięcy liczba członków PPR wzrosła niemal dwukrotnie i liczba członków PPS nawet z górą dwukrotnie, zaś wpływ obu partyj na politykę państwa i życie narodu stał się jeszcze silniejszym, jeszcze bardziej decydującym. Autorytet i siła jednolitego frontu ułatwiły zacieśnie[nie] sojuszu robotniczo - chłopskiego i umocnienie demokraty[czne]go Frontu Narodowego w Polsce.

W obliczu tych faktów nawet wrogowie nie odważą się dziś na terenie klasy robotniczej otwarcie wystąpić przeciw jednolitemu frontowi. Kompromitacja Żuławskiego jest dla nich zbyt odstraszającym przykładem. Wrogowie maskują się i w dzisiejszych trudnych dla nich warunkach stosują dla zwalczania jednolitego frontu wyrafinowaną, obłudną, podstępną taktykę. Każdy aktywista robotniczy powinien sobie zdać sprawę z tego, że wróg musiał zmienić taktykę, powinien uświadomić sobie, na czym ta zmiana polega.

Agenci faszystowscy i renegaci spod znaku Zaremby — Arciszewskiego przenikają do organizacyj robotniczych, aby okrężnymi drogami podważać i osłabiać jednolity front, wyolbrzymiając i zaostrzając lokalne i personalne sprawy i tarcia, które mało uświadomionym towarzyszom mogą czasem przysłonić sprawy ważne i wielkie. Agenci wroga z reguły prowadzą zamaskowaną kampanię plotek i oszczerstw przeciwko działaczom bratniej partii i przeciwko najlepszym jednolitofrontowcom, aby stworzyć atmosfe- [illegible] samym łatwiej łowić dla siebie ryby w mętnej wodzie.

Agenci wroga próbują w sposób zniekształcony przedstawiać historię polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego popierając wszelkie samochwalstwa i brak krytycyzmu wobec błędów przeszłości, aby stwarzać dodatkowe zapory na drodze do przezwyciężenia starych złych tradycji rozbicia i wynikającej z niego słabości klasy robotniczej.

Agenci wroga nie odważą się wystąpić otwarcie przeciw jednolitemu frontowi, ale wykorzystują każdą sposobność, aby insynuować wystąpienia wszelkich demagogów, strojących się w piórka obrońców klasy robotniczej i lamentujących nad ciężkoma krzywdą człowieka pracy i nad każdą trudnością, czy bolączką ludu, lamentujących oczywiście nie w tym celu, by mobilizować do przezwyciężenia trudności, lecz w celu szczucia nieświadomych przeciw wspierającemu się o jednolity front Rządowi Ludowemu. Agenci wroga nie pominą też żadnej okazji do inspirowania szeptanej propagandy antysowieckiej, wykorzystując w tym celu pozostałości zatrutej, prowokacyjnej, fałszerskiej agitacji sowietożerczej, szerzonej w ciągu dziesięciolecia przez faszystów, przez reakcyjną część kleru, przez sprzedajną prasę burżuazyjną i przez wrogów jednolitego frontu w rodzaju Pużaka, Kwapińskiego, Zaremby.

Agenci wroga, dążąc do poderwania jednolitego frontu i oszkalowania czołowych realizatorów tego wspólnego dzieła PPR i PPS próbują zachwalać lub przynajmniej wybielić renegatów ruchu robotniczego Arciszewskich i Ciołkoszów, Blumów i Ramadierów, Bevinów i Saragatów, a czasem (zwłaszcza na Opolszczyźnie) nawet Schumacherów i Rennerów. Z natury rzeczy zachwalają przy tym anglosaskich imperialistów jako rzekomych demokratów i dobroczyńców ludzkości, a szkalują komunistów i lewicę socjalistyczną. Ulubioną woltą wroga jest sprzeczne z faktami twierdzenie, że jednolity front wychodzi na korzyść „tylko" komunistom i że jedność organiczna oznaczałaby „połknięcie" PPS przez żarłoczną PPR. Agitatorzy wroga klasowego i wysłan- [illegible] tou anglo - amerykańskiego przemilczają, bo muszą przemilczać, że nie tylko PPR, ale i PPS nigdy nie była tak liczna i silna jak obecnie i że źródłem tej wielkości i siły jest przede wszystkim jednolity front.

Wróg klasowy, nie mogąc czołowym atakiem rozbić jednolitego frontu, próbuje, czy nie udałoby się za pośrednictwem zręcznych i dobrze opłacanych agentów zamienić jednolity front w pusty frazes bez treści. Nie według słów, lecz według czynów musimy oceniać ludzi i ich rolę klasową. Jednolity front nie jest i nie może być tylko odświętną deklaracją, lecz musi być codzienną praktyką, pełną żywej, konkretnej treści, jaką daje praca i walka milionowych mas robotniczych, praca nad podniesieniem i potanieniem produkcji w przemyśle i rolnictwie, nad usprawnieniem transportu, nad reorganizacją spółdzielczości, nad odbudową kraju, nad przezwyciężeniem dzielnicowości i sztucznych przegródek, wznoszonych pomiędzy Polakami przez wro[gów] naszego Narodu nad utrwaleniem pokoju i demokracji.

Kto sabotuje pracę nad podniesieniem produkcji, kto oczernia politykę naszego Rządu Ludowego, kto rzuca oszczerstwa na taką czy inną partię, wchodzącą w skład Bloku Demokratycznego, kto próbuje szczuć Zagłębiaków na Górnoślązaków czy Cieszyniaków na repatriantów, czy Opolan na reemigrantów z Francji, kto próbuje skłócić lud polski — ten jest wrogiem jednolitego frontu, choćby najgłośniej składał inne [o]świadczenia słowne.

Ważną rocznicę podpisania umowy o jedności działania PPS i PPR powinniśmy uczcić przez zaostrzoną walkę z zamaskowanymi wrogami jednolitego frontu, przez wzmożony wysiłek nad realizacją planu trzyletniego, przez jak najszersze rozwinięcie i spopularyzowanie praktyki wspólnych zebrań PPR i PPS, poczynając od najniższych ogniw organizacyjnych, od kół partyjnych, przez dalsze wspólne szkolenie kadr i popieranie wszelkich innych form zbliżenia ideologicznego peperowców i pepesowców.

Realizacja tych zadań pozwoli naszemu, ciężko przez los doświadczonemu pokoleniu dożyć radosnego dnia, w którym PPR i PPS na bazie teorii i praktyki marksistowskiej połączą się w jedną organiczną całość, w jedną, potężną partię zjednoczonej klasy robotniczej, partię, zdolną do zbudowania Polski Socjalistycznej, za którą głowy swoje złożyli Waryński i Kunicki, Kasprzak i Okrzeja, Buczek i Barlicki, Nowotko i Dubois, Wieczorek i Próchnik, a obok nich tysiące peperowców i pepesowców, poległych w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie.



Tow. Edward Ochab

Min. Skrzeszewski

o zagadnieniach szkolnictwa

WARSZAWA. — Na [illegible] sejmowej komisji [illegible] Skrzeszewski naświetlił sprawę funduszów budżetowych na oświatę i trudności w ich powiększeniu, politykę personalną Ministerstwa Oświaty, najważniejsze zadania z zakresu reformy szkolnej (powszechność nauczania), podniesienie poziomu organizacyjnego szkół powszechnych, sprawę rozprowadzania podręczników, oraz węgla dla szkół w sprzęt, przejęcia przez min. oświaty opieki nad dzieckiem zaniedbanym, udział czynnika społecznego w pracy i życiu szkoły. Uznanie Komisji zdobył projekt ministra żywego zainteresowania Rad [Na]rodowych sprawami oświatowymi.

Co mówią Towarzysze z PPS i PPR o jednolitym froncie

TOW. KUZIOR JULIAN, [illegible]TOR SZKOLNY, WICEPRZEWODNICZĄCY MK PPS W KATOWICACH

Pierwszy rok współpracy między PPS i PPR po podpisaniu umowy o jedności działania, dowiódł korzyści płynących ze ścisłej współpracy i równocześnie pozwolił zorientować się w czym jeszcze tkwią niedomagania współpracy PPS i PPR. Najważniejsze jest, że dzisiaj już wszyscy rozumiemy konieczność jednolitego frontu. To jest pierwszy ważny etap w zbliżaniu dwu partii i dzisiaj mamy go za sobą. Teraz musimy pracować nad pogłębieniem zaufania i utrwaleniem wzajemnego poszanowania dla partnerów, takiego jakie żywimy dla własnych Partii. Mając w perspektywie jedność organiczną zbliżamy się w ten sposób do niej i stworzymy atmosferę sprzyjającą zbliżaniu ideologicznemu — jednemu z następnych etapów utrwalenia jednolitego frontu. Dla nas ludzi pracy — obojętnie czy przy warsztacie czy przy biurku — prawem najwyższym jest dobro klasy pracującej. Ścisła, szczera, nie różniąca i dzieląca lecz zbliżająca i jednocząca zaufaniem i szacunkiem dla partnerów, współpraca w jednolitym froncie — to pewna droga do osiągnięcia najgłówniejszego celu, który nas łączy. Celem tym jest socjalizm, a socjalizm to dobro i szczęście wszystkich ludzi pracy".

TOW. INŻ. FIDELSKI, DYR. WYDZIAŁU PLANOWANIA CZPH W KATOWICACH, SEKRETARZ KOMITETU HUTNICZNEGO PPR:

„Wydaje mi się, że zagadnienie współpracy obu naszych partyj, PPR i PPS, jest tak jasno i wyraźnie postawione przez władze naczelne obu partyj i niemniej jasno popularyzowane na łamach peperowskiej i pepesowskiej prasy, że nie wiele pozostaje mi w tym do powiedzenia.

Mogę natomiast stwierdzić, że u nas, na terenie CZPH, współpraca ta układa się dobrze. Nawiązaliśmy stały kontakt z egzekutywą bratniej partii, urządzamy również często zebrania naszych kół partyj[illegible].

Ostatnio urządziliśmy wspólnym wysiłkiem zabawę. Dochód został przeznaczony na ufundowanie sztandarów dla koła PPR i PPS.

Kilka dni temu odbyły się u nas wybory do sekcji Zw. Zaw. Metalowców przy CZHP. Do wyborów wbrew usiłowaniom niektórych ludzi, niechętnych naszej współpracy, poszliśmy razem, dzięki czemu wygraliśmy je. Akcja ta związała nas jeszcze bardziej, nie mówiąc o tym, że wzmocniła obie partie.

Ja, jako sekretarz komitetu hutniczego PPR, jestem w bardzo bliskim kontakcie z tow. inż. Wojciechowskim, dyr. nacz. Centrali Żelaza i Stali, przewodniczącym komitetu hutniczego PPS. Mamy [illegible]hicję załatwiania wszelkich spraw we własnym zakresie. I to [illegible]".

TOW. KARPIŃSKA JANINA, EKSPEDIENTKA W SOSNOWCU CZŁONEK PPS

„Może to będzie bardzo „po babsku", ale chciałabym się powołać na przykład z mojego życia. Miałam przed wojną męża pepesiaka i brata komunistę. Obaj zarabiali mało, obaj cierpieli biedę, a ja razem z nimi, a mimo to nie zgadzali się ze sobą obydwaj i często robili sobie wzajemne wymówki, która droga jest słuszniejsza. Obaj pracowali w jednej fabryce i nieraz było tak, że kiedy mówiono o strajkach to jeden był za, a drugi przeciw, a ja zawsze miałam zmartwienie za co im dać jeść i ciągle drżałam o jednego i o drugiego, kiedy policja zanadto się nimi interesowała.

Wojna zabrała mi ich obydwóch. Dzisiaj, kiedy widząc, że koledzy mego męża, koledzy mego brata już się nie kłócą, ale pragną iść ręka w rękę, kiedy dzisiaj nie potrzebują się sprzeczać, czy strajkować czy nie, bo dzisiaj państwo — dlatego, że Rząd jest robotniczy i znając dolę robotnika daje robotnikowi wszystko co może, kiedy jest jeszcze [illegible] ciężko, ale z każdym [illegible] piej i kiedy wreszcie [illegible] partie robotnicze walczą o pokój, [illegible] już nigdy nie [illegible] takich kobiet jak ja, którym wojna zabrała najlepszych — to wtedy rozumiem jak wielka jest siła zjednoczonej klasy robotniczej. Widzę że gdyby robotnicy przed wojną byli zjednoczeni i gdyby potrafili zgodnie współpracować to może cieszyłabym się do dziś życiem mego męża i mego brata. Ja wiem, że jednolity front ma dużo innych zadań do spełnienia ale dla mnie mimo że dzisiaj zostałam sama ciągle jest najważniejszym, by już żadna kobieta nie myślała o tym, czy jej mąż albo jej brat będzie musiał strajkować, by wymusić sprawiedliwą płacę i żeby już żadna kobieta nie drżała, że wojna może jej zabrać jej ukochanych.

My kobiety nie chcemy strajków, nie chcemy wojny. Jednolity front PPS i PPR to nasza nadzieja, [illegible] strajki nie będą potrzebne i że [illegible] nigdy nie spotka nas nieszczęście wojny".

TOW. BOLESŁAW CHMIEL PPR NAWIJACZ MOTORÓW W FABRYCE ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU MASZYN ELEKTRYCZNYCH, ZAKŁAD M. 23

„Jestem repatriantem z Francji. Do Polski wróciłem po 25 latach pracy na obczyźnie. Od roku jestem członkiem Polskiej Partii Robotniczej. Kiedy w listopadzie ub. r. dowiedzieliśmy się, że polska klasa robotnicza organizuje jednolity front, to wtedy my wszyscy, którym idea socjalizmu jest bliska bardzośmy się ucieszyli. Na przestrzeni jednego roku, który upłynął od chwili podpisania umowy o współpracy, obydwie partie robotni[illegible] wiele zrobiły aby ten jednolity front zrealizować. W naszym zakładzie pracy nastąpił w tym okresie bardzo poważny rozwój obydwu bratnich partii. W chwili obecnej 65 proc. załogi, liczącej ponad 200 osób, to członkowie PPR i PPS. Współpracujemy ze sobą zgodnie. Aktywy nasze opracowały teraz plan pracy partyjnej na przyszłość. Przewiduje on dalsze zacieśnianie jedności poprzez częstsze wspólne zebrania, dyskusje, wymiany doświadczeń i myśli. Uważamy bowiem że tylko drogą jedności [illegible]żemy dojść do celu, tylko drogą jednolitego frontu możemy wypełnić wielkie zadania jakie stoją przed klasą robotniczą w Polsce Ludowej". [illegible]

TOW. KONRAD MAŃKA, MAGAZYNIER, CZŁONEK KOMITETU ZAKŁADOWEGO PPS KOPALNI CHORZÓW

„Dla nas robotników jednolity front i to nie tylko sprawa wspólnych zebrań partyjnych i wspólnej — jak to się mówi — roboty politycznej, ale także sprawa w ogóle wspólnej roboty — takiej codziennej, zawodowej. Kiedy wiem że mój towarzysz w pracy pracuje dla tych samych celów odbudowy państwa i dla dobra klasy robotniczej, co i ja — wtedy nasza praca daje lepsze wyniki. Obaj wiemy wtedy, że pracujemy dla wspólnych celów. Ja pomagam jemu, żeby miał lepsze osiągnięcia w pracy, a on mnie. Nie konkurujemy ze sobą ale szczerze współpracujemy, mając do siebie zaufanie i swoją wzajemną pomoc. Tak samo jeśli chodzi o stosunek przełożonych to idea jednolitego frontu winna dopomagać im w bezstronnej ocenie naszej pracy, ponieważ cele tej pracy są wspólne dla wszystkich.

„Zresztą najważniejsze jest to, by w jednolitym froncie nie była brana pod uwagę przynależność do PPS czy do PPR ale to właśnie, co każdy z nas daje ze siebie dla wspólnych celów, jednoczących obydwie Partie. [illegible]o konieczne jest byś[illegible] swoją robotę i wzajemnie sobie [illegible]magali, a nigdy współpracy nie [illegible]trudniali. Tak my robotnicy ro[illegible] jednolity front".

TOW. DZIECIICLAREK BAZYLI [illegible] GÓRNIK Z [illegible] ZABRZE [illegible] JEDNOLITEGO FRONTU.

„Dopiero upływa rok od chwili zawarcia umowy o jedności działania między KC PPR i CKW PPS, a skutki jej przyniosły już klasie robotniczej duże korzyści. Reakcja, która liczyła, że uda się jej rozbić tę jedność zawiodła się i co więcej, sama została rozbita. Świadczy o tym przytłaczające zwycięstwo Bloku Demokratycznego w wyborach do Sejmu Ustawodawczego.

Podobnie w dziedzinie gospodarczej, działając wspólnie osiągnęliśmy duże sukcesy. Towarzysze obu naszych bratnich partyj przystąpili do współzawodnictwa pracy i swym przykładem zachęcili również bezpartyjnych. Pozwoliło to znacznie podnieść produkcję i przyśpieszyć tempo odbudowy kraju oraz zapewnić ludziom pracy wzrost dobrobytu.

Jestem przekonany, że nie tylko ja, ale także inni towarzysze obu partyj dołożą swych wysiłków, aby jednolity front zacieśnić [illegible]".

TOW. [illegible] REPATRIANT ZE WSCHODU — CZŁONEK KOŁA PPS PRZY ZARZĄDZIE MIEJSKIM W ZABRZU.

„Ja myślę, że tu nie ma dużo do powiedzenia. Wszyscy wiemy jak wychodziliśmy do tej pory, kiedy nie było u nas jedności. Jednolity front to znaczy jedność klasy pracującej, jedność całego narodu. A nam jedność jest potrzebna. My repatrianci na Ziemiach Odzyskanych wiemy dobrze, jakie pożytki przynosi współpraca wszystkich, przy zasiedlaniu i zagospodarowaniu tych ziem, a jakie szkody mogłyby przynieść rozbicie. Dlatego popieramy jednolity front i nikomu nie pozwolimy go osłabić przez rozbijanie go, ani przez wykorzystywanie dla jakichś tam pry[illegible] celów, kiedy ktoś jest tylko wtedy jednolitofrontowcem, kiedy to jest mu wygodne, a potem znowu zapomina o haśle jednolitego frontu.

Jednolity front to nie okazja do robienia interesów przez wrogów klasy robotniczej, ale to interes [illegible]jego proletariatu".

Jednorazowa danina na Kongres PPS

WARSZAWA. — CKW PPS zarządza zbiórkę jednorazowej daniny na pokrycie kosztów Kongresu Polskiej Partii Socjalistycznej. Do uiszczenia daniny obowiązani są wszyscy członkowie i kandydaci na członków Polskiej Partii Socjalistycznej. Ustala się następującą wysokość daniny:

1. Przy zarobkach do 10.000 zł. miesięcznie — zł. 20.—
2. Przy zarobkach powyżej 10.000 zł. mies. — zł. 50.—

Wszystkie Komitety Terenowe i Koła Zakładowe PPS winny sporządzić natychmiast listy zbiórkowe i przeprowadzić zbiórkę daniny wśród podległych im organizacyjnie towarzyszy. Ostateczny termin uiszczenia daniny upływa w dniu 10. grudnia 1947 r.

W miarę postępów zbiórki Komitety terenowe i Koła Zakładowe PPS winny wpłacać wpływające sumy w urzędach pocztowych na Konto PKO Nr. C-1248. Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej.

Towarzysze, którzy chcieliby uiścić kwoty, przekraczają ustaloną normę, mogą wpłacać nadwyżki bezpośrednio na wskazane wyżej Konto PKO, zaznaczając na dowodzie wpłaty: „WPŁATA INDYWIDUALNA NA DANINĘ PPS".

TOWARZYSZE, ŚPIESZCIE DO SWOICH KOMITETÓW UIŚCIĆ JEDNORAZOWĄ DANINĘ NA KONGRES PPS!

Żywotne rezolucje KCZZ

Polski świat pracy w walce o postęp i demokrację świata

WARSZAWA — Rezolucja rozszerzonego plenum KCZZ w sprawach organizacyjnych stwierdza, że Związki Zawodowe liczyły 30 września br. 2.761.237 członków, oraz wskazuje na brak w szeregach związkowych około miliona robotników i pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu państwowym i prywatnym.

Rezolucja wskazuje m. in. na następujące najważniejsze zadania: usprawnienie pracy Rad Zakładowych; zorganizowanie wszystkich robotników i pracowników, którzy dotąd pozostają poza Związkami Zawodowymi; usprawnienie kontaktu z zarządami okręgowymi i zarządami oddziałów; usprawnienie pracy związkowej wśród kobiet; wzmożenie pracy kulturalno - oświatowej, uporządkowanie ewidencji i sprawozdawczości [illegible] spraw gospodarczych i finansowych.

Rezolucja upoważnia prezydium KCZZ do: jak najszybszego przystąpienia do wydawania specjalnego pisma dla Rad [illegible] usprawnienia agend wczasów pracowniczych; uporządkowanie spraw obrony interesów emerytów pracy.

Rozszerzone posiedzenie plenarne — czytamy w zakończeniu rezolucji — wzywa prezydium KCZZ oraz wszystkie instancje związkowe do poświęcenia największej uwagi kwestiom organizacyjnym, posiadającym tak wielkie znaczenie dla należytego wykonania ogromu zadań, jakie stoją przed masami pracowniczymi w państwie demokracji ludowej.

Plenum KCZZ uchwaliło również rezolucję w sprawie obrony pokoju, wolności i demokracji. Stwierdzając, że Naród Polski pragnie powszechnego pokoju, by móc skupić wszystkie siły dla odbudowy swego kraju i podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu życia wszystkich ludzi pracy w Polsce — rezolucja wyraża zdecydowane poparcie polskiego ruchu zawodowego dla sił postępu i demokracji w świecie.

PERSPEKTYWY

Praca zespołowa

Praca jest Żywiołem. Tak jak inne żywioły: ziemia, powietrze, ogień, woda, mieszczą w sobie ogromne źródła energii i wprawione w ruch są dobrodziejstwem człowieka, o ile są opanowane, lub odwrotnie pozostawione swobodnie niosą ze sobą straszliwe klęski: powodzie, pożary, huragany. Praca może być również albo twórczą, stwarzającą nowe wielkie zdobycze ducha i zdobycze materialne lub też może stać się żywiołem straszliwych zniszczeń, że przypomnijmy sobie wojnę, która jest również olbrzymim nakładem energii pracy, lecz skierowanej nie dla tworzenia nowych wartości lecz przeciwnie burzenia wartości dawniej stworzonych.

Tak siły elementarne zmieniają oblicze ziemi, tak też zmienia oblicze ziemi praca. Znikają rozległe błota i nieużytki zamieniają się na uprawne grunta, znikają góry, powstawają jeziora, rzeki zmieniają swoje koryta i sam ocean musi ustąpić i oddać człowiekowi całe przestrzenie ziemi, które przed tym były zalane wodą, że przypomnijmy sobie ogromne prace wodne w Holandii. Tak więc rozumna i celowa praca, zespolona w jednym celu, może wyzwolić olbrzymie ilości energii, może stworzyć cuda, dokonać rzeczy zdawałoby się niemożliwych np. zapory wodne na olbrzymich rzekach Colorado i na Dnieprze. Praca zespołowa nie tylko sama tworzy olbrzymie zasoby sił, lecz zmusza aby Przyroda przez swoje żywioły pomagała i służyła człowiekowi.

***Te wielkie prace** dokonane zespołowo, dają człowiekowi energię elektryczną, podnoszą urodzajność pól, tworzą kwitnące sady i pola. Dla urzeczywistnienia tego wszystkiego potrzebna jest zgodna praca tysięcy i setek tysięcy ludzi, czasami nawet współpracy wzajemnej całych narodów np. kanały śródlądowe, kanały morskie itp.*

Gdyby ludzkość nie marnowała w nieustannej walce wzajemnej, jednego narodu z drugim, olbrzymich zasobów sił, nie niszczyła często tego, co stworzyły dawne pokolenia, natomiast zużyła swoje siły nie na wzajemną walkę człowieka z człowiekiem, i narodu z narodem, lecz na pokonanie i opanowanie sił przyrody, narody i ludzkość cała zmierzałaby szybko do dobrobytu, kultury i powszechnego braterstwa. My, Socjaliści, chcemy właśnie stworzyć takie warunki prawne i polityczne, aby między narodami zapanowała przyjaźń, a wola i myśl wszystkich narodów była skierowana ku zwycięstwu i opanowaniu sił przyrody, aby zmusić te siły olbrzymie do służenia człowiekowi, narodowi i całej ludzkości.

Przekroczyliśmy plan roczny

w produkcji urządzeń dla górnictwa

(x) Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego P. W. w Świętochłowicach, produkujące maszyny, sprzęt i urządzenia górnicze dla kopalń węgla, przekroczyło 100 proc. planu państwowego na rok 1947, wykonywując 19.261 ton produkcji, wartości 48.319.000 zł z roku 1937, t. zn. o 182 ton więcej w stosunku do zaplanowanych na 1947 rok, 19.079 ton, wartości 48.484.000 złotych z roku 1937.

Działalność Zjednoczenia w bieżącym roku charakteryzuje się podniesieniem wydajności i wzrostem produkcji. W porównaniu z rokiem ubiegłym ogólna produkcja w roku bieżącym wzrosła o 60 proc., zaś wydajność na jednego pracownika o 34 procent.

W roku 1947 Zjednoczenie zainstalowało 133 nowe obrabiarki i rozbudowało szereg zakładów.

Obecnie osiągnięty sukces jest pierwszym z nadwyżką wykonanym etapem w realizacji Planu Trzyletniego.

MIMOCHODEM

„Polski" sezon budowlany

[illegible] wiemy kto jest twórcą tego [illegible] który oznacza, że w Polsce [illegible] wiosenne i letnie są tylko w [illegible]zo słabym stopniu wykorzy[illegible] w celach budowlanych, a ożywienie w tej dziedzinie [illegible] u schyłku lata [illegible] cią[illegible]eni, a nawet są wykorzysty[illegible] miesiące zimowe w miarę mo[illegible] dyktowanych przez klimat. [illegible]lym bądź razie tego właśnie [illegible]nia użył w Sejmie tow. pre[illegible] Cyrankiewicz, podkreślając [illegible]właściwość stosowanych [illegible] odcinku budowlanym zu[illegible]

Przede wszystkim tak formowany sezon budowlany jest stanowczo za krótki. Straszliwe zniszczenia wojenne w Polsce winny nam dyktować możliwie rozciągnięcie sezonu w czasie, nie zaś skracania go. Nie chcemy nawet przypominać o tym, że roboty budowlane w okresie letnim wykonuje się taniej i szybciej.

Należało by jednak zapytać co [illegible]t przyczyną, że [illegible] budowlany zaczyna się u nas tak późno. Przyczyn tych niewątpliwie jest wiele. Mówi się o spóźnionych decyzjach, o opieszałym wykonywaniu planów itp. Nam wydaje się jednak, że jedną z najistotniejszych przyczyn tego „polskiego" sezonu budowlanego jest niewłaściwe uruchomianie kredytów inwestycyjnych.

Dotychczasowa obserwacja wykazuje, że ze wszystkich czterech kwartałów roku, a wedle nich jest realizowany finansowy plan inwestycyjny, najsłabiej są obsługiwane pierwsze dwa kwartały. A ponieważ załatwianie formalności jest u nas bardzo skomplikowane, postępuje bardzo przewlekłym trybem więc powstają również poważne komplikacje z tym związane.

Niesłuszne są u nas stosowane restrykcje inwestycyjne w pierwszych miesiącach roku. Przede wszystkim odbijają się one ujemnie na rozmachu inwestycyjnym we wszystkich przemysłach związanych z wytwarzaniem materiałów na potrzeby odbudowy. Nie mają te przemysły możliwości praktycznego przygotowania się do wczesnego sezonu budowlanego. Ta praktyka w zakresie finansowania inwestycji odbija się niekorzystnie we wszystkich przemysłach, nawet niczym nie związanych ze stawianiem nowych budowli. Wiemy, że i nasz t. zw. ciężki przemysł narzeka, że na skutek ograniczeń finansowych w pierwszej połowie roku ma poważne trudności w planowym realizowaniu swego programu inwestycyjnego.

Zdajemy sobie sprawę, że zasoby naszego Skarbu Państwa i banków państwowych poważniej przedstawiają się w ostatnich dwóch kwartałach, aniżeli w pierwszych. Rozwiązania jednak muszą się znaleźć, gdyż nie będziemy przecież zmieniali nor[illegible] toku zajęć, który wynika zarówno z pół roku, jak i uprzednio już przygotowanych planów technicznych.

Dają się również słyszeć narzeka[illegible] na zbyt późne zatwierdzanie [illegible]nów inwestycyjnych p[illegible]z przełożo[illegible] władze państwowe w stosunku do przemysłu, jak również i powolną działalność administracyjnych i samorządowych władz budowlanych. Tutaj należało by w jedynych wy[illegible] zmienić metodę pracy, w [illegible] po prostu dopilnować, aby [illegible] nie zalegały we władzach budowlanych na skutek niedbalstwa, opieszałości, a nawet zbytniego przeciążenia urzędników.

Bardzo poważnym czynnikiem inwestycyjnym jest w Polsce samorząd. Stawia on nowe budowle, oraz [illegible] szerokim zakresie przeprowadza akcję remontową. Tutaj niejednokrotnie zbiega się późne opracowanie planów technicznych z przewlekłą metodą uzyskiwania kredytów inwestycyjnych.

Niewątpliwie w różnych wypadkach oddziałuje szereg różnych czynników powodując opóźnianie sezonu budowlanego w Polsce. Jest to jed[illegible] zjawisko powszechne, a więc [illegible]ą oddziaływać na nie również [illegible]ś centralne przyczyny. Tow. [illegible]ier Cyrankiewicz obiecał, że [illegible] zbada tę kwestię, nie chcąc do[illegible] aby utrwaliło się pojęcie [illegible] sezonu budowlanego. Akcja [illegible] kierunku powinna być podję[illegible] bardzo wszechstronnie [illegible]ich naszych sektorach gospodar[illegible]ych. Należy nią objąć zarówno po[illegible] przemysły, jak również i [illegible] władze i urzędy. Nastąpić ma[illegible]sze zespolenie planów techni[illegible] Ministerstwa Przemysłu i Handlu [illegible] finansowych Ministerstwa Skarbu.

Byłoby bardzo źle, gdybyśmy i [illegible]tępny sezon budowlany musieli [illegible]wać polskim w cudzysłowie.

100-miliardowy Fundusz Ziemi
na przebudowę wsi polskiej

WARSZAWA. — Komisja Skarbowo - Budżetowa obradowała nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych na rok 1948.

Ze sprawozdania, złożonego przez posła Chełchowskiego (PPR), wynika, iż dochody Ministerstwa preliminowane są na sumę 280 milionów zł., a wydatki na sumę 5.842.845.000 zł.

Mówca zgłasza dezyderat pod adresem Min. Rolnictwa w sprawie wycofania wszystkich okólników i zarządzeń, wydanych przez Mikołajczyka, które pozwalały na omijanie zasad dekretu o reformie rolnej przy parcelacji gospodarstw poniemieckich i by na ich miejsce wydano rozporządzenie, które ostatecznie ureguluje to zagadnie[illegible].

Dążeniem Ministerstwa jest unowocześnienie wsi. **Głównym instrumentem jest Fundusz Zie[illegible], z którego w tym roku wydano 500.000.000 zł. na kupno bydła dla rolników na Ziemiach Odzyskanych. W ciągu kilkunastu lat Fundusz Ziemi powinien zgromadzić 100 miliardów zł, które będą służyły tylko [illegible]dowie wsi w formie nisko oprocentowanych pożyczek.**

Wsie są komasowane i meliorowane — w przyszłym roku rozpocznie się praca melioracyjna na wielką skalę.

Przechodząc do działu oświaty rolniczej, referent zaznaczył, iż według planu na rok 1948 liczba uczniów w szkołach wzrośnie z 14.293 do 40.000, ilość zespołów z 23.121 do 35.000, liczba instruktorów z 498 do 1.295, zaś liczba młodzieży objętej szkoleniem z 320.543 do 440.000.

Dzięki planowaniu, ofiarności i dyscyplinie
górnicy kop. „Wirek" pierwsi przekroczyli plan

Cała prasa codzienna podała już wiadomość, że kopalnia „Wirek", należąca [illegible] Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego przekroczyła w dniu 22. listopada br. plan produkcyjny, wyznaczony na 1947 rok.

Jest to osiągnięcie poważne, tymbardziej, że kopalnia „Wirek" jest pierwszym zakładem górniczym, należącym do CZPW, który przekroczył roczny plan produkcji.

Gdy [illegible] o zmierzchu do zabudowań kopalni „Wirek" w Kochłowicach, nic zewnętrznie nie wskazuje na to, że znajdujemy się na terenie zakładu przemysłowego, który dzięki swemu osiągnięciu zainteresował opinię społeczeństwa, z dużą uwagą obserwującego wysiłki robotników z różnych branż przemysłowych w kierunku wykonania planów produkcyjnych.

[illegible] gabinecie dyrektora kopalni [illegible] Wójcika w związku z naszą wizytą zebrali s[illegible] m. in. wicedyrektor zakładu oraz dyrektor personalny, a także i przewodniczący rady zakładowej tow. Adam Ulanowski, który przez dwadzieścia cztery lata zatrudniony jest w górnictwie.

PRZEKROCZENIE PLANU DO POWAŻNE OSIĄGNIĘCIE

Na wstępie naszej rozmowy zapytujemy dyrektora Wójcika, czy przekroczenie planu nie nastąpiło przed terminem jedynie dlatego, że przewidziano może mniejsze ilości wydobycia, niż kopalnia była w stanie wykonać?

O nie mówi — inż. Wójcik - plan dla kopalni „Wirek" ustalono realny. Jego przekroczenie już w dniu 22 listopada br. zawdzięczać możemy jedynie dobrze planowanej pracy całej załogi, ofiarności robotników i dyscyplinie.

Tylko dzięki tym elementom możemy dziś poszczycić się mianem najlepszej kopalni polskiej, jeżeli chodzi o termin przekroczenia zakreślonej ilości wydobycia rocznego. Spodziewamy się przy tym — mówi dalej nasz rozmówca, — że do końca roku przekroczenie planu, który przewidziany był [illegible] sięgnie cyfry około 70 tysięcy [illegible]

DLA ROBOTNIKÓW PRZEKROCZENIE PLANU NIE STANOWI NOWOŚCI

Zagadnienie przekroczenia produkcji dla robotników kopalni „Wirek", należącej dotychczas do kategorii I pod względem urządzeń technicznych, nie stanowi właściwie żadnej prawie sensacji. Przecież już od szeregu miesięcy pod względem wykonania planu kopalnia ta stoi na pierwszym miejscu pośród innych Zakładów Rudzkiego Zjednoczenia.

A co więcej „Wirek" międ[illegible]y wszystkimi kopalniami polskimi również zajmuje czołowe miejsce pod względem wydajności i wykonania planu.

We wrześniu wydajność na robotniko-dniówkę wynosiła 1518 kg. co pozwoliło kopalni na uplasowanie się na piątym miejscu na ogólną liczbę 16 kopalń.

W październiku wydajność ta była jeszcze większa, bo 1563 kg.

Jeżeli chodzi o wykonanie planu to na przykład we wrześniu br. kopalnia „Wirek" zajęła trzecie miejsce w całym przemyśle węglowym.

Te przykłady najlepiej ilustrują wysiłek załogi w kierunku wykonania planu. Trzeba przy tym podkreślić, że górnicy z „Wirka" zrozumieli w pełni, iż wraz z wzrostem ich [illegible] podnoszą się również [illegible]ki, które w licznych wypadkach dochodzą u rębaczy do kwoty [illegible] 39 tysięcy złotych miesięcznie, jak to było w październiku br.

Na kopalni ostatnio rachuba zanotowała 54 górników, których zarobek wyniósł ponad 30 tysięcy złotych. Ponadto 111 górników poszczyci od 20 do 25 tysięcy zł miesięcznie.

KOPALNIA ZMECHANIZOWANA TEŻ MA TRUDNOŚCI

Kopalnia „Wirek" jest zakładem, całkowicie zmechanizowanym. Posiada więc m. inn. szyb z urządzeniem skipowym o pojemności 12 ton. Odstawa urobku z przodków (filary i chodniki) odbywa się za pomocą rynien potrząsalnych, ze ścian zaś przy pomocy transporterów łańcuchowych.

Na chodnikach węgiel idzie [illegible] taśm gumowych, na upadowych zaś [illegible] taśmy zbiorcze gumowe lub stalowe. Na jednym z poziomów urobek transportowany jest przy pomocy dużych trzytonowych wozów, które ze względu na swą wielkość są pewnego rodzaju curiosum nie spotykanym na innych kopalniach.

[illegible] pomocy lokomotyw elektr[illegible] zmechanizowana kopal[illegible] specjalnie troskliwej opieki nad urządzeniami. Obecnie wiele wymiennych części maszyn i urządzeń trudno znaleźć na rynku. Nic też dziwnego, że kierownictwo kopalni ma w związku z tym nieraz trudności z utrzymaniem pełnego ruchu.

Kopalnia jest niegazowa i bezpieczna do pracy, ale pod względem wilgotności zajmuje jedno z pierwszych miejsc [illegible] całym Zjednoczeniu. Nic [illegible] dziwnego, ze [illegible] domaga się stale na [illegible] wytwórczych [illegible] Również szybciej ni[illegible] innych kop[illegible] zniszczeniu ulega ubranie robocze, a przydziałów materiałów jest za mało.

Mówiąc o kopalni „Wirek" warto nadmienić, że od 1933 roku była ona unieruchomiona i zatopiona. Dopiero w okresie okupacji Niemcy chcąc wyeksploatować istniejące pokłady uruchomili ją ponownie.

ROZWIJA SIĘ RUCH WSPÓŁZAWODNICTWA

Ruch współzawodnictwa znajduje wśród załogi kopalni pełne zrozumienie. Korzyści przecież są obopólne.

W miesiącu październiku premi[illegible] przodujących zespołów, a więc m. inn. Wilhelma Kołodzieja, Aleksa Wiktora i Walacha Alojzego, którzy uzyskali 217 pkt., Maksymiliana Filipiaka, Stacha Feliksa i Pietrzyka Władysława — 215 pkt., oraz Szweda Jana, Olorowskiego Józefa i Kujawskiego Zygmunta — 211 pkt.

Spośród całej załogi, liczącej łącznie z pracownikami umysłowymi 1800 osób każdy stara się wypełnić nałożony nań obowiązek.

Efektem tego jest właśnie przekroczenie planu i ambitne zamierzenia na przyszłość, aby się nie dać zepchnąć z przodującego stanowiska.

T. L.

PRZEGLĄD PRASY

Pomoc winna trwać stale

Ostatnio zakończył się „Tydzień Studenta", impreza, mająca [illegible] spopularyzowanie w społeczeństwie zagadnień życia studenta [illegible] uczelni, a przede wszystkim wzmożenie społecznej akcji pomocy dla kształcącej się młodzieży.

Pisząc o wynikach „Tygodnia" [illegible] „Rzeczpospolita — Dziennik Gospodarczy" podkreśla, że pomoc [illegible] studentów musi trwać stale.

Dziennik stwierdza m. in.:

„Dziesiątkowana przez okupanta inteligencja polska potrzebuje potężnego dopływu nowych sił. Siedem lat wojny to siedem lat zahamowań na drodze nauki polskiej. Nauka ta coraz dotkliwiej cierpi na brak fachowców. Inżynierów, lekarzy, techników, a- [illegible] brak. Zdajemy sobie sprawę z tych braków, ale jednocześnie często — wbrew polityce oświa[illegible] [illegible] — d[illegible] [illegible] dzi[illegible] i trudno wy[illegible] Przykładów nie [illegible] szukać daleko.

[illegible] i obiady wydawane w domach akademickich [illegible] sze wytrzymują [illegible] rygorystyczności. Rzadko [illegible] dają ujawniony ja[illegible] Ograniczenia prądu w domach akademickich są tak rygorystycznie [illegible] administracje [illegible] stosowane, iż uruchomienie grzałki elektrycznej powoduje „sankcje karne" w postaci wyłączania prądu na parę dni na całym piętrze. Że przez to studenci uczyć się muszą przy świeczkach albo nie uczą się wcale — to już nikogo nie obchodzi.

[illegible] ważne i jednocześnie trudne do rozwiązania. Rozwiązać by je mogły specjalne zniżki albo specjalne zapomogi na zakup książek udzielane studentom.

Wnioski z powyższego sprowa[illegible]

W CZTERY OCZY

3 trzeźwych wobec 59 pijanych

W prasie stołecznej znowu ukazała się wiadomość, której sens trudno określić jednym słowem, mia[illegible] czy zwrotem. Wiadomość ta podana była spokojnie i całkiem bez komentarzy. Brak komentarza jest równie zaskakującą rzeczą. Widocznie uderzono przy podobnej okazji w „dzwon alarmu", jak zwykle bez echa, gdy chodzi o szalejące pijaństwo w Polsce. A może Warszawa jest tak tylko przyzwyczajona do rzeczy okropnych, że mijają one bez większego wrażenia.

Wiadomość, o której mówimy, stwierdza rzeczowo, iż na zbadanych ostatnio przez lekarza Pogotowia 62 szoferów było trzeźwych tylko trzech, 59 było natomiast pijanych. Analizy i diagnozy przesłano do właściwych [illegible] wszystko.

Szanujemy zawód kierowców samochodowych jak każdą [illegible]cjalność, wymagającą niewątpliwych zdolności psycho-fizycznych. Szanujemy szoferów jak wszystkich pozostałych ludzi pracy. Szanujemy ich związek zawodowy, jako cząstkę jednolitego frontu pracowniczego.

Ale do stu diabłów: 3 trzeźwych szoferów na 59 pijanych to już nie przypadek, nie wybryk lecz rozwy[illegible]zenie pijackie tym groźniejsze, [illegible] od stopnia trzeźwości czy nietrzeźwo[illegible] takiego osobnika zależy [illegible] [illegible]ylko pasażerów ale i przechodniów [illegible] gdzie życie drugiego, niewinnego człowieka [illegible] grożone — kończy się wszelki szacunek i wyrozumiałość dla sprawców śmierci, dla zabójców i morderców.

Jest rzeczą zastanawiającą ten wysoki stosunek pijanych do trzeźwych. Przecież wprowadzono zaostrzenia ze strony władz kont[illegible]nych na szosach i ulicach miast, przecież znane są wypadki surowych wyroków sądowych. Wszystko to [illegible] nie odstrasza szoferów od picia [illegible]ki bezpośrednio przed [illegible] maszyny. Czyżby więc liczyli na specjalną bezkarność lub pobłażliwość ze strony czynników odpowiedzialnych za porządek na drogach publicznych? Jest w tym jakaś tajemnicza kalkulacja, która z góry rozgrzesza pijącego świadomie przed jazdą szofera.

Opinia publiczna nie może się jednak pogodzić z podobnym stanem rzeczy. Zbyt dużo było już tragicznych ofiar pijanych kierowców. Tu przecież chodzi nie tylko o Warszawę, o warszawskie stosunki uliczne. Zabici i ranni w wypadkach samochodowych padają na wszystkich drogach i na ulicach wszystkich miast polskich.

Trzeba ukrócić te „egzekucje publiczne" i przywrócić szacunek dla życia współobywateli. Należy wytępić nie tylko materialne ślady niemczyzny w postaci tabliczek z nazwami ulic czy też z napisami firmowymi na opakowaniach i kopertach listowych, trzeba przede wszystkim usunąć jedną z najgroźniejszych moralnych pozostałości okupacyjnych, mianowicie lekceważenie drugiego życia ludzkiego.

Jasne jest jedno: współodpowiedzialność za bezpieczeństwo n[illegible] gach publicznych, większą [illegible] tychczas, winny ponosić władze ruchu kołowego.

[illegible] mandaty karne, jak dotąd bezskuteczne, muszą [illegible] stąpione przez ostrzejsze [illegible] trwające tak długo, dopóki stosunek liczb pijanych do trzeźwych nie odwróci się. I nawet wówczas 3 pijanych na 59 trzeźwych będzie o cyfrę 3 za dużo.

Jan Piesa.

W PARTII PPS

WIEC PPS W SĘDZISZOWIE

Miejscowy Komitet PPS w Sędziszowie zorganizował w sali „Jedność" wiec publiczny, na którym po zagajeniu przew. tow. Czekanowskiego Tadeusza wygłosił referat I sekretarz PK PPS tow. Wójcik Stanisław na temat „PPS w walce o pokój i postęp na tle sytuacji międzynarodowej".

ODCZYT W KOLE LEKARZY

Posiedzenie Koła Lekarzy-Socjalistów przy WK PPS Kraków z referatem tow. dr. Stanisława Litwszyca odbędzie się we wtorek, dnia 2 grudnia 1947 r. o godz. 19 wieczorem w Domu PPS w Rynku Głównym 30, pokój 47, II p.

Uprasza się członków koła o niezawodne przybycie.

Obrady powiatowych komitetów OM TUR

Dnia 22. 11. 47 odbyła się w Woj. Kom. OM TUR w Krakowie odprawa przewodniczących i sekretarzy Pow. Kom. OM TUR z terenu woj. krakowskiego. Odprawę prowadził przewodniczący WK B. Waydowski, który omówił najbliższe zadania OM TUR-u, a przede wszystkim wspólną z PPS akcję propagandową przed XXVII kongresem Partii we Wrocławiu.

Poszczególni kierownicy Wydziałów [illegible] dzielcze, zawodowe [illegible] lenia organizacyjnego.

Dyskusja, która nastąpiła po referatach przy licznym udziale zebranych poruszyła różne przejawy życia organizacyjnego OM TUR w terenie.

Posiedzenie PRN w Dębicy

Najważniejszym momentem w życiu powiatu dębickiego było posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej w Dębicy w dniu 15. 11. 47 r. Posiedzenie odbyło się po raz pierwszy w pełnym przedstawicielstwie demokratycznym.

Uchwalony budżet na rok 1948 zamyka się po stronie wydatków sumą 77.000.000 zł. W tym wydatków zwyczajnych 32.000.000 zł. Wydatki nadzwyczajne 45.000.000 zł.

Budżet ten jest dowodem dalszej akcji rozwojowej życia gospodarczego powiatu. Z ważniejszych pozycyj to: drogi, place publiczne — 10.600.000; oświata — 1.057.000; zdrowie publiczne — 2.996.000; opieka społeczna — 1.400.000; Na budowę szpitala — 23.000.000 złotych.

Trzeci chrześniak Prezydenta R. P. w Żywcu

W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej, podawał do chrztu 7-go syna ob. Józefa Furtaka ze wsi Moszczanica, starosta powiatowy tow. Szumielewicz. Małżonkowie Furtak zawarli związek małżeński w 1936 r. Należy podkreślić, że w krótkim okresie czasu, jest to już trzeci chrześniak Prezydenta R. P. w pow. żywieckim.

Wymowa cyfr i faktów

Wspaniały rozwój spółdzielni pracy

W samym Krakowie i na terenie województwa krakowskiego istnieje i działa cały szereg Spółdzielni Wytwórczych i Usługowych, zrzeszonych w Centralnym Zjednoczeniu Spółdzielni Przemysłowych R. P., które jest ich Centralą Gospodarczą. Spółdzielnie Wytwórcze i Usługowe obejmują swą działalnością wiele branż i reprezentują placówki o różnej sile gospodarczej, od małych warsztatów rzemieślniczych po stosunkowo duże wytwórnie i fabryki. Zazwyczaj wszyscy członkowie danej Spółdzielni są zarazem jej pracownikami.

W branży spożywczej na pierwsze miejsce wysuwa się „Krakowska Przetwórnia Mięsa", która oprócz wędlin i konserw mięsnych produkuje doskonałe bulliony „Smak" a zatrudnia ponad 100 pracowników.

Krakowska Spółdzielnia Związku Robotników Piekarskich prowadzi 3 wytwórnie chleba i posiada chlubną kartę na terenie naszego miasta jako czynnik interwencyjny na rzecz obniżki cen pieczywa.

„Przełom" Spółdzielnia Przetwórczo-Handlowa prowadzi w swych sklepach dział sprzedaży artykułów spożywczych, oraz wytwarza świetne wina, soki owocowe i miody pitne.

Branża chemiczna jest reprezentowana przez Krakowską Fabrykę Kleju „Spoiwo" produkując. kleje skórne i stolarskie.

Fabryka Papy Dachowej, Wyrobów Smołowcowych i Chemicznych produkuje papę dachową, karbolineum konserwacyjne, karbolinę sadowniczą itp. „Warszawianka", Pralnia i Farbiarnia Chemiczna cieszy się na terenie Krakowa dobrą opinią jako wykonawca prac w jej zakres wchodzących.

W branży mineralnej pracują 3 fabryki Spółdzielcze: „Prądniczanka", Huta Szkła w Krakowie zatrudnia 115 pracowników, produkuje butelki monopolowe i apteczne, zbiorniki do lamp, różne słoje. Druga Huta Spółdzielcza to „Laura" w Tarnowie zatrudnia 85 pracowników produkując galanterię szklaną z białego szkła, jak szklanki do herbaty i piwa, podstawki, kieliszki, szkła zbiorniki do lamp, słoje i inne pożyteczne dobre i niedrogie wyroby ze szkła. „Kafel", Spółdzielnia Pracy produkuje trwałe i estetyczne kafle we własnej fabryce w Mydlnikach pod Krakowem, a zarazem wykonuje wszelkie prace w zakres [illegible] flarstwa wchodzące. Spółdzielnia Pracy „Szkło" w Krakowie wykonuje lustra — szlifuje szkło, [illegible] gabloty do sklepów oraz załatwia wszelkie prace w zakresie szklar[illegible].

Jak widzimy w cały szereg dziedzin życia gospodarczego spółdzielczość pracy wnosi swój wkład bądź przez produkcję, bądź też przez świadczenie usług.

I tak spółdzielnia Pracy Drukarnia Związkowa wykonuje wszelkie prace w zakresie drukarstwa, Spółdzielnia Wytwórcza Pomocy i Urządzeń Szkolnych produkuje między innymi mapy zatwierdzone do użytku szkolnego.

Celem prowadzenia wspólnego przedsiębiorstwa spółdzielczego zrzeszają się zarówno robotnicy jak i pracownicy biurowi, artyści plastycy, wogóle ludzie pracy.

Bogaty i wszechstronny jest zakres działania spółdzielń pracy. W Krakowie na przykład, można z powodzeniem zasięgnąć wszelkich informacji w „Źródle", Spółdzielni Zleceń Informacji i Porad, można powierzyć opiekę nad magazynem czy innymi objektami „Obchodowi" Straży Bezpieczeństwa, który jest spółdzielnią, polecić prowadzenie księgowości Spółdzielni Księgowych powierników, kupić wszelkie przedmioty przemysłu artystycznego w spółdzielni Pracy Artystów Plastyków, można powierzyć odnowienie mieszkania Spółdzielni Pracy [illegible]larzy i Lakierników „Wzór" lub „Kolor", można się ubrać w spółdzielni Mistrzów Krawieckich, ogolić i uczesać w spółdzielni Fryzjerów „Fala", zjeść smacznie w bufecie „Hawełki", który prowadzi spółdzielnia i wreszcie nawet połączyć wieczorem w „Kawiarni Akademickiej", która również jest prowadzona jako spółdzielnia pracy gastronomicznej.

Ostatnio Centralne Zjednoczenie Spółdzielni Przemysłowych R.P. podjęło po przez swe oddziały akcję zaopatrzenia zarówno zespołów fabrycznych, jak i wszelkich zakładów gastronomicznych uznaną przez świat lekarski jako wybitnie leczniczą wodę alkaliczną „Ostromecko", która jest również produktem spółdzielni pracy.

Fakty i cyfry, przytoczyliśmy i które lepiej mówią o obecnej sytuacji spółdzielczości pracy, niż szpalty pięknych słów — są jednocześnie dowodem triumfu idei spółdzielczej i najlepszą rękojmią jej rozwoju.

UROCZYSTA AKADEMIA

w rocznicę zawarcia umowy między PPS i PPR

W dniu 30 listopada b. r., o godz. 11, odbędzie się w Krakowie, w sali Teatru im. Juliusza Słowackiego

UROCZYSTA AKADEMIA

z okazji pierwszej rocznicy podpisania umowy o jedności działania i współpracy między Polską Partią Socjalistyczną a Polską Partią Robotniczą.

Zaproszenia i karty wstępu wydaje wydział polityczno - propagandowy Wojewódzkiego Komitetu PPS w Krakowie, Rynek Główny 30.

Oporni kupcy

wobec zarządzeń władz

(S) Społeczna Komisja kontroli cen nie ustaje w swej pracy. Często przeprowadzane kontrole sklepów ujawniają w dalszym ciągu, mimo surowych kar, niezrozumiały opór ze strony niektórych kupców.

Ostatnio Społeczna komisja kontroli cen przesłała do komisji specjalnej szereg wniosków, zgodnie z którymi mają być ukarani grzywnami:

Do 15 tys. zł. 28 stoisk i sklepów za drobniejsze przewinienia.

Po 15 tys. zł. za nieuwidocznienie cen Mieczysław Pacorka Starowiślna 68, sklep artykułów żelaznych; Pobudkiewicz Agnieszka, ks. Józefat, restauracja; Gromnicka Ewa, Tomasza 7, sklep żelazny; Norek Andrzej, Floriańska 12, sklep żelazny; Apostolek Stefan, sklep rzeźniczo - wędliniarski, Krakowska 37; Walczak Antonina, sklep wędliniarski (za wyższe ceny); Popeć Władysława (za nadmierne ceny); Barnat Jan, Wita Stwosza 11 i Sieprawski Michał, Limanowskiego 4 (za zmagazynowanie mąki na chleb), oraz Synowiec Albin, Karmelicka 20, sklep wędliniarski.

Po 20 tys. zł. — za nieuwidocznienie cen: Pandyn Tadeusz art. gospodarcze, Plac Szczepański 9; Krzyżanowska Maria, sklep spożywczy, Rynek Podgórski 9; Żuk Karol, sklep elektrotechniczny, Floriańska 67; Ligęza Tadeusz sklep z farbami, Kamienna 1.

Po 25 tys. zł. — za pobieranie nadmiernych cen: Lennert Zofia, Sławkowska 6, sklep gospodarczy; Włodarczyk Jan, sklep gospodarczy; Za nieuwidocznienie ceny: Danek Józef, Floriańska 24, cukiernia; Jan Bobula, Piłsudskiego 16; Stefan Kozłowski, Rynek Kleparski 10, sklep żelazny; Wajda Wojciech, Kalwaryjska 14, sklep rzeźniczo-wędliniarski.

Żywiec odbudowuje dworzec kolejowy

Okupant opuszczając Żywiec, zniszczył doszczętnie dworzec kolejowy. Miejscowe społeczeństwo odczuwając brak dworca, który ma również poważne znaczenie dla ruchu turystycznego, postanowiło przystąpić do jego odbudowy. W miesiącu wrześniu b. r. powołano komitet z tow. [illegible] starostą Szumielewiczem i prezesem Koła ZZK Ścieżką na czele. Przy poparciu władz kolejowych, przystąpiono do pracy i do obecnej chwili wyprowadzono już z fundamentów poważny odcinek murów.

W dniu 23 listopada 1947 roku, przy współudziale władz kolejowych z dyr. PKP z Katowic ob. inż. Olęckim na czele, odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia budującego się dworca.

O ile tempo pracy utrzyma się na obecnym poziomie, to jeszcze w bieżącym roku część dworca zostanie oddana do użytku publiczności, zaś całkowite wykończenie nastąpi w 1948 roku.

Listy do Redakcji

Towarzyszu Redaktorze!

Bezwzględnie potaniały materiały tekstylne, a i właściwie chleb można również niedrogo kupić. No i jest lepiej mimo, że pogoda fatalna, a proszki na grypę są po trzydzieści złotych.

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa zapadła już że tak powiem, Towarzyszu Redaktorze — w swój sen zimowy a i Tydzień Akademika szczęśliwie już minął. Tą metodą przerzuciliśmy poniekąd przegląd tygodnia, tylko pozostałyby sprawy polityczne.

Wprawdzie — Towarzyszu Redaktorze — Mania mi zawsze mówi: „Tylko ty się od polityki z dalska trzymaj" — ale nie mogę wytrzymać.

Bo czytałem tu kiedyś gazetę — co ją Towarzysz Redaktor drukuje, a tam stoi napisane o byłych gdańszczanach, czyli jak to niemieckí lipę odstawiają.

Cacy cacy w angielskich okupacjach UNRR-Ę czyli old porc tobija ją w krzyże i się dranłom obcokrajowych paszportów zachciewa. Przedtem to — Towarzyszu Redaktorze — hakenkrojce w kościołach wieszali i za macierzą niemiecką mordy darli.

Ja bym tam im — Towarzyszu Redaktorze — trochę tych przydziałów od marszala ujął, a do roboty nad odgruzowaniem Warszawy przygonił.

Ale nie mogę już na ten temat dalej pisać, bo mnie nagła krew zalewa — dobrze mówiła Mania, że do polityki się nie nadaję, za nerwowy jestem. A do tego to im jeszcze czekoladę pewno na święta różne paniusie zachodnie przyślą.

Nie wiem — Towarzyszu Redaktorze — ile tam dali za ten plan marszala, ale słyszałem że [illegible] forsę w dolarach bierze, a takie kiepskie plany robi.

Mój znajomy chociaż nie jest inżynierem, tylko zwykłym mu[illegible] mówił mi wczoraj, (a na planach się zna bo już trzdzieści lat buduje), że komisje to lipa, no i racja. Bo kto przez komisje dostał mieszkanie?

Więc ten znajomy zauważył, że trzebaby było — Towarzyszu Redaktorze — tym co to tak radzą nad odbudową Niemiec, żeby się wzięli do uczciwej roboty. Mogliby en pe wyciągnąć te worki z pszenicą, kt[illegible] topi Argentyna.

Z szacunkiem

P. S. A z polityką to Mania ma rację.

Z. w Krakowie Radzimy napisać. Tylko proszę zwracać większą uwagę na błędy ortograficzne.

P. F. w Rzeszowie. Raczej nie należy rzucać butelek podczas meczu na ring.

Tow. 3567 Dziękujemy za miły list. Przesyłamy pozdrowienia.

Dzień „Więźnia Politycznego" w Krakowie

(k) W pierwszej połowie stycznia roku przyszłego krakowskie Koło Związku b. Więźniów Polit. organizuje „Dzień Więźnia", w ramach którego odbędzie się szereg imprez. Kulminacyjnym punktem tego dnia będzie odsłonięcie sztandaru PZ BWP.

Protektorat nad uroczystościami objął premier tow. Cyrankiewicz. Do komitetu honorowego wejdą wybitni przedstawiciele społeczeństwa krakowskiego.

Komitet [illegible] począł już wstępne prace. W obecnej chwili komitet przygotowuje specjalny biuletyn informacyjny i okolicznościową księgę pamiątkową.

Organizatorzy zwracają się do społeczeństwa krakowskiego z gorącą prośbą o pomoc materialną dla tej akcji, tym więcej, że dochód z imprezy przeznaczony jest w całości na wdowy i sieroty po byłych więźniach politycznych.

Za pracę dziennikarską

Za działalność na polu dziennikarskim zostali w bieżącym miesiącu wyróżnieni przez tow. [illegible]jewodę krakowskiego dr. Pasenkiewicza, oraz otrzymali nagrody z Funduszu Kultury Narodowej następujący dziennikarze: dr. Szlang Fabian, Cukier[illegible] Leon, Aztymowska [illegible] Pełczarski Jan, Szczepański Jan Alfred, Zielenkiewicz Mieczysław.

NIE WSTYDŹ SIĘ NALEPKI POMOCY ZIMOWEJ — WYWIEŚ W OKNACH

Dał 15 tysięcy złotych za »usunięcie« zięcia

(S) Władysław i Anna Sobeccy za pisali swemu zięciowi, Kowalskiemu, domek z polem, zastrzegając so bie dożywocie. Kowalskiemu sprzykrzyło się szybko utrzymywanie Sobeckich i powziął plan sprowokowania teściów do przestępstwa. W tym celu posłał do nich swego znajomego, Kawęckiego, który zaproponował Sobeckiemu, iż „wykończy" zięcia za opłatą 15 tys. zł. Sobecki zgodził się na „tranzakcję" i na drugi dzień Kawęcki przyszedł po „honorarium", oświadczając, iż zabił Kowalskiego. Sobecki wręczył rzekomemu mordercy umówioną sumę, jednak już po kilku godzinach zastanowienia przeraził się skutków pra wnych, grożących mu z chwilą ujawnienia śmierci zięcia i namówił żonę, aby zameldowała w milicji, iż Kawęcki zrabował im 15 tys. zł.

W międzyczasie okazało się, że Kowalski cieszy się najlepszym zdrowiem, a Kawęcki przepite już 15 tys. zł. zebrał u znajomych i złożył milicji.

W rezultacie małżonkowie Sobeccy stanęli przed Sądem Okręgowym oskarżeni; Anna Sobecka o fałszywe doniesienie i Władysław Sobecki o nakłanianie Kawęckiego do zabój stwa.

Rozprawie przewodniczył sędzia Gąsiorowski broni! mec. Gottlieb. Sprawę odroczono dla powołania nowych świadków.

Hitlerowski kat Raciechowic — skazany na karę śmierci

(S) Jeszcze przed wojną na terenie Raciechowic znany był ze swego ostrego stosunku do ludności komendant granatowej policji, Otton Kappo, który wstąpił w szeregi granatowej policji w roku 1928, jako polski oficer rezerwy.

Po wybuchu wojny Kappo dostał się do niewoli niemieckiej, a potem powrócił na dawne stanowisko. — Z początkiem roku 1941 Kappo pod pisał VD i począł ujawniać nie tyl ko wrogi, ale wprost nieludzki stosunek do ludności polskiej, ujawniając szczególną gorliwość w urzeczywistnianiu niemieckich planów niszczenia i prześladowania polskich obywateli.

Kappo, podejrzewając tajny przemiał mąki, zarządzał rewizję po domach, demolując przy tym mieszkania, bijąc ludzi do krwi i zmuszając ich do obciążających zeznań.

Kappo, dobry znawca terenu jeszcze sprzed wojny, był niezwykle cennym instrumentem dla Niemców i wydatnie pomagał łamać du cha oporu przez terror i prześladowania.

Powoli działalność Kappa poczęła wkraczać na coraz bardziej krwawe tory: w roku 1942 został on przydzielony do żandarmerii niemieckiej i odtąd stał się postrachem całej okolicy. Kappo, chodząc po ulicach, bił przechodniów po twarzy, znęcał się nad Żydami i szczuł psem z sadystyczną uciechą nawet dzieci.

W dniu 4. VI. 1943 roku — Kappo urządził krwawą pacyfikację wsi Raciechowice, otaczając teren ochroną ze 100 żandarmów przy czym 105 osób różnej płci i wieku przypłaciło pacyfikację życiem, a Kappo osobiście zastrzelił kobietę wraz z dzieckiem, trzymanym przez nią na ręku.

Kat ludności polskiej ma na swym sumieniu zamordowanych: Wł Jargusza, Stanisława Miesta z Zebrzydowic, Kazimierza Szybowskiego i Czesława Wyrwałę, z Biertowic — przy czym ten ostatni dziwnym zbiegiem okoliczności ocalał, aby dzisiaj świadczyć prawdę. Ponadto aresztował Kappo Wł. Paradzisza, który następnie zmarł w Oświęcimiu oraz Jan Węgrzyna.

Sąd Okręgowy Karny pod przewodnictwem sędziego Soleckiego — skazał zbrodniarza na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz konfiskatę całego mienia.

Bezczelny Niemiec odwołał się do Sądu Najwyższego, który kasację odrzucił.

»Łuszczarnia i Młyny Krakowskie«

Spółdzielcy czescy, podczas wizyty w Krakowie zwiedzili m. in. „Łuszczarnię i Młyny Krakowskie" przy ul. Wieczystej 72. Wrażenia ich były zgoła nieoczekiwane — Czesi, ludzie niesłychanie praktyczni i bardzo trzeźwi, jeśli idzie o sprawy materialne, z okrzykami szczerego podziwu, oglądali wspaniałe urządzenia, zaopatrzone w ziarno magazyny i dziesiątki tysięcy worków przy gotowanych do ekspedycji. Nie wielu ludzi w Polsce wie, że w Krakowie znajduje się tego rodzaju zakład, który ustępuje jedynie fabryce zbudowanej w swoim czasie w Lesznie.

Jak wygląda praca na tym odcinku, tak ważnym w czasach dzisiejszych, wziąwszy pod uwagę, że „Łuszczarnie i Młyny Krakowskie" — biorą żywy udział w akcji interwencyjnej, jeśli idzie o odcinek chleba i mąki.

Do tej akcji Młyny przystąpiły natychmiast na zlecenie władz państwowych i od wielu miesięcy pracują nad utrzymaniem sztywnych cen na produkty pierwszej potrzeby. Akcja ta, ma swoją wielką wymowę społeczną: — dzięki niej ludzie otrzymują po taniej cenie smaczny i zdrowy chleb, oraz mąkę.

Łuszczarnia i Młyny Krakowskie budowane zostały w roku 1931 przez spółkę komandytową i do 1939 roku stanowiły własność prywatną. Jak intratne było to przedsiębiorstwo świadczy najlepiej fakt, że wła ściciele w ciągu kilkunastu lat wybudowali jeszcze wspaniałsze zakłady — słynną łuszczarnię ryżu w Gdyni.

W owych czasach zdolność przemiałowa zakładów wynosiła około 140 ton zboża przerobionego na mąkę, kaszę i ryż na dobę.

W roku 1928 zakład spalił się częściowo i w roku 1929 został odbudowany, przy czym uzupełniono maszyny nowymi sprowadzonymi ze Szwajcarii. Doskonałe te maszyny ocalały podczas wojny, jednak stan ich był tak opłakany, że produkcja po wojnie spadła do 80 ton na dobę.

Większość robotników w fabryce należała do organizacji podziemnych i wielu z nich, jak Gaducha, Zając, Kuźnicow, Cebula wywieziono do obozów koncentracyjnych, skąd już nidy nie powrócili. Mimo to przez cały okres wojny pod komenem fabrycznym słuchano stale komunikatów radiowych, a sztandar związkowy przechowywany był kolejno w mieszkaniach prywatnych tow. tow Kaity i Łyźniaka, co ocaliło go przed zniszczeniem. Najbardziej dramatycznym momentem w tym okresie było zdarzenie, kiedy Niemcy, podejrzewając działalność niepodległościową wypędzili pewnego dnia wszystkich robotników zakładu na podwórze i trzymali przez cztery godziny na apelu pod rozstawionymi w czterech punktach karabinami maszynowymi. Po czterech godzinach naprężenia ostatni raz — darowali wónę".

W momencie wycofywania się okupant nie zdążył wysłać załadowanych już wagonów ze zbożem, zdążył natomiast wywieźć materiał pomocniczy — jak pasy, gurty i maszyny zespołowe. Wtedy to na fabryce wybuchł pożar i robotnicy mimo patrolujących czołgów niemieckich rzucili się na ratunek, ocalając heroiczną odwagą zakłady przed zniszczeniem.

W dniu 29 stycznia 1945 roku, robotnicy z entuzjazmem zabrali się na nowo do pracy, zdobyli porwane gurty i maszyny wyremontowane własnym przemysłem ruszyły.

W pierwszej fazie pracowano dla wojska, a następnie młyn został upaństwowiony i administrację objęło Zjednoczenie młynów i piekarni, po czym zakłady wydzierżawił od państwa Związek Spółdzielni „Społem".

Po generalnym remoncie, dokonanym w roku 1946, nakładem przeszło 10 milionów złotych — przebudowano dla ... młyna, celem podniesienia wydajności i jakości produktów, które dzięki temu dziś przy zachowaniu standartu utrzymują się na bardzo wysokim poziomie. W rezultacie osiągnięto zwiększenie produkcji do... 200 ton na dobę!

Zawdzięczać to należy w dużej mierze zaprawionej fachowo załodze młyna, oraz wielkich sprężystości dyrekcji i rady zakładowej.

Stefania Szadkowska

20-letnia szantażystka

rościła zarażeniem dżumą

(S) Janina Rejduch, dwudziestoletnia dziewczyna, znalazła się po śmierci ojca wraz z rodziną w krańcowej nędzy. Rejduch pragnęła się kształcić i marzyła o podniesieniu poziomu swego bytu. Pod wpływem swych przeżyć i często wertowanej lektury kryminalnej, doszła do rozpaczliwej decyzji: oto postanowiła napisać list z pogróżkami do jednego ze znanych sobie za możniejszych ludzi — niejakiego Jakuba Płonki.

Pewnego dnia Płonka otrzymał list, w którym żądano wpłacenia w określonym miejscu zł 500 tysięcy, a to pod groźbą zarażenia go dżumą lub wścieklizną. Przerażony Płonka uciekł do Biezanowa a stamtąd do Sosnowca, uprzednio jednak meldując o liście milicji. Funkcjonariusze stanowiła napisać list z pogróżkami.

Sąd Okręgowy w Krakowie skazał Rejduchównę na 1 rok więzienia z darowaniem kary na mocy amnestii.

Sąd Apelacyjny pod przewodnictwem w. prezesa dr Różańskiego i w obecności wotantów, sędziów Kawęckiego i Pilarskiego, wyrok powyższy zatwierdził.

Zabici przez pociąg

(JK) Olkusz. Na przejeździe jącego furmanką na przejeździe w miejscowości Zarzecze pod Wolbromiem, Jakuba Adamczyka ze wsi Ligota Wolbromska, najechał pociąg towarowy, który zabił gospodarza wraz z koniem.

Nowy Teatr w Krakowie

W Krakowie powstał Międzyzwiązkowy Teatr Zespołów Świetlicowych „Studio", przeznaczony dla szerokich mas publiczności; zarówno dla dorosłych jak i dla młodzieży, łączący kulturalne ambicje repertuarowe z popularnością widowiska. Siedzibą Teatru będzie sala dawnej „Groteski" przy ul. Skarbowej 2.

Premierą będzie widowisko śpiewno-muzyczne F. Bieńka i A. Kardasza p. t. „Marysine szczęście", w którym weźmie udział 40 osobowy zespół, kapela ludowa i balet.

Premiera odbędzie się w dniu 29 11. br., godz. 19. Ceny biletów od 30 —150 zł. Członkowie Związków Zawodowych korzystają z 50 proc. zniżki w ...

RADIO

Sobota, 29 listopada 1947 r.

6.15 — Wiadomości poranne; 6.20 — Muzyka z płyt; 7.00 — Dziennik poranny; 7.15 — Muzyka z płyt; 12.03 — Wiadomości południowe; ... — Przegląd prasy stołecznej; ... — Muzyka z płyt; 12.30 — Audycja rozrywkowa; 16.00 — Dziennik popołudniowy; 16.30 — „Dzielosna" słuchowisko dla dzieci; 17.00 — „Przy sobocie po robocie"; 17.15 — „Wieczór literacki „Współczesna poezja jugosłowiańska" 18.30 — Koncert życzeń i rozmaitości; 19.00 — Audycja dla świata pracy; „Umowa PPS i PPR; 20.00 — Dziennik wieczorny; 20.35 — Fragmenty z uroczystości w rocznicę śmierci Wyspiańskiego w dniu 28. listopada (reportaż dźwiękowy); 22.15 — Muzyka; 22.50 — „Przy dźwiękach jazzu" 23.00 — Ostatnie wiadomości.

CO * GDZIE * KIEDY

W TEATRACH

TEATR IM. SŁOWACKIEGO — godz. 15 — „Wieczór Trzech Króli"; godz. 19 — „Klątwa i Warszawianka" Wyspiańskiego.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala, godz. 19 — „Powrót syna marnotrawnego" R. Brandstaettera. MAŁA SALA godz. 19.15 — „Kaprysy Marianny".

TEATR POWSZECHNY TUR — godz. 19 „Wyspa diabelska" Olgi Scheinpflugowej-Čapkowej.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA — godz. 19.15 — „Księżniczka Czardasza" operetka Kalmana.

TEATR KOLEJARZA ZZK Bocheńska 7 — Godz. 19 — „Ludzie są ludźmi Siedleckiego.

W KINACH

APOLLO — Błyskawica — godz. 16, 18, 20;

GDANSK — Tylko 4 dni „Wesoły pensjonat" — godz. 16, 18, 20

ŚWIT — Curie Skłodowska — godz. 15, 16.30, 20;

SZTUKA — Błyskawica — godz. 15.30, 17.30, 19.30 — Dziś w sobotę o godz. 12: „W górach Jugosławii".

UCIECHA — Belita tańczy — godz. 16, 18, 20;

WANDA — Spotkanie — godz. 16, 18, 20;

WARSZAWA — Ludzie i myszy godz. 16, 18, 20;

WOLNOŚĆ — Bohaterki Pacyfiku ...

„ANDRZEJKĘ" urządza KPH 1-ej Drużyny Harcerzy przy VI Gimnazjum w Podgórzu, w sobotę 29 listopada o godz. 20, w sali Tow. Domu Robotniczego w Podgórzu, Smolki 9. Wstęp za zaproszeniami. Dochód na harcerski obóz zimowy.

DYŻURY APTEK

Rynek Główny 22, Borek Fałęcki Główna 344, Kościuszki 18, Kazimierza Wielkiego 78, Karmelicka 23, Rakowicka 12, Długa 68, Szczepańska 1, Krakowska 19, Gertrudy 1, Rynek Podgórski 15.

Łódź - Gdańsk 12:4
w boksie

ŁÓDŹ. — Reprezentacja Gdańska przyjechała do Łodzi zdekompletowana. Zabrakło w niej Sowińskiego w muszej, Kudlacika w koguciej, Skierki w lekkiej oraz Białkowskiego w ciężkiej. To też przed meczem wynik brzmiał już 4:0 dla Łodzi, gdańszczanie oddali walkowerem punkty w wadze muszej i ciężkiej. Gospodarze wystąpili bez Marcinkowskiego i Olejnika.

Wyniki walki: w muszej Kamiński (Ł) zdobył punkty walkowerem powodu braku przeciwnika;

w koguciej Czarnecki (Ł) pokonał na punkty twardego Gigala, posyłając go w drugiej rundzie na deski do trzech;

w piórkowej Guzowski (Ł) wygrał po dramatycznej walce z Dylińskim, który został zdyskwalifikowany w trzeciej rundzie za bicie głową. Pod koniec drugiej rundy gdańszczanin był przez chwilę na deskach;

w lekkiej Grymin (Ł) przegrał wysoko z Antkiewiczem, który wyraźnie oszczędzał Łodzianina;

w półśredniej Mazur (Ł) poddał się po pierwszej rundzie będącemu w doskonałej formie Chychle;

w średniej Pisarski wygrał na punkty z Szymankiewiczem, który otrzymał w trzeciej rundzie napomnienie za nieczystą walkę;

w półciężkiej Zylisowi (Ł) poddał się po pierwszej rundzie Lick, który doznał przecięc[illegible]

w ciężkiej Niewadził wygrał walkowerem, gdyż kontuzjowany w Poznaniu Białkowski nie stanął na ringu.

W ringu walki prowadził ob. Załatka, na punkty sędziowali Latowski (Poznań), Plewicki (Warszawa), oraz na zmianę Dobrzański (Gdańsk) i Czernik (Łódź). Widzów około 3 ty[illegible]

Wielki Turniej szachowy w Moskwie

MOSKWA. — Wczoraj w pierwszym dniu rozgrywek Turnieju Szachowego Państw Słowiańskich najciekawsza partia była rozegrana przez reprezentanta Polski Platera z tegorocznym mistrzem ZSRR Keresem. Partia została odłożona w pozycji korzystnej dla Platera, który ma przewagę jednego pionka. Początkowo przebieg gry był pomyślny dla mistrza radzieckiego, później jednak Plater zdołał poprawić swą sytuację i uzyskać przewagę.

Dzisiejsze dzienniki radzieckie w sprawozdaniach z Turnieju poświęcają najwięcej miejsca partii Plater — Keres, charakteryzując grę szachisty polskiego jako doskonałą, niezwykle pomysłową i dowcipną

Jesienne mistrzostwa
katowickiego Okręgu ZRSS w piłce ręcznej

W najbliższą niedzielę tj. 30 bm. odbędą się na hali Wojewódzkiego Ośrodka WF i PW w Katowicach przy ul. Raciborskiej Nr. 1 finałowe rozgrywki w piłce siatkowej i koszykowej o jesienne mistrzostwa katowickiego okręgu ZRSS. Początek zawodów o godz. 9.00

W meczach eliminacyjnych wzięło udział 36 zespołów w konkurencji siatkówki oraz 8 drużyn - koszykówki. W chwili obecnej do puli finałowej zakwalifikowały się już drużyny: „Zryw" I i II z Będzina, Naprzód z Janowa oraz K. S. OMTUR z Sosnowca. Pozostali finaliści zostaną wyłonieni jeszcze przed niedzielą.

Poza wyżej wymienionymi zespołami w finałach walczyć będą na pewno takie drużyny, jak np. RKS „Josephy" z Bielska, RKS „Batory" z Chorzowa, RKS ‚Czarni' z Chropaczowa w konkurencjach męskich, zaś kobiecych. RKS ‚Huta Zabrze', RKS ‚Batory' z Chorzowa, OM TUR z Czarnego Lasu i inne.

Zawody zapowiadają się bardzo interesująco i zgromadzą zapewne tłumy zwolenników piłki ręcznej z całego Śląska.

Piłkarze polscy nie pojadą do Meksyku

WARSZAWA. — Wyjazd reprezentacji piłkarskiej do Meksyku na szereg meczów, przewidziany w styczniu r. p., nie dojdzie do skutku. Sportowe czynniki urzędowe uznały wyjazd ten za niewskazany i niecelowy.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru II. na podstawie art 602. k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia

4. grudnia 1947 r. o godz. 10.

w Krakowie przy ul. Kremerowskiej L. 15 III. p. odbędzie się licytacja ruchomości należących do Zygmunta Kasprzaka i Apolonii Kasprzakowej składających się z urządzenia domowego 4 pokoi. mebli, dywanów, kilimów, garderoby męskiej, pianina oraz licznych obrazów wartościowych.

Ruchomości te oszacowane zostaną bezpośrednio przed licytacją przez biegłego sądowego, gdzie można je oglądać przed rozpoczęciem licytacji.

Następnie w tym samym dniu **o godz. 13.** w Krakowie przy ul. Sereno - Fenna L. 3 (garaże w podwórzu) odbędzie się licytacja ruchomości należących do Zygmunta Kasprzaka a składających się: z piły taśmowej 2½ m. wysokiej o 2 kołach bez motoru, piły taśmowej stolarskiej Nr. 018011 firmy „Siemens i Schuckert" z motorem elektrycznym i heblarki elektrycznej z motorem elektrycznym.

Ruchomości te zostaną oszacowane bezpośrednio przed licytacją przez biegłego sądowego, gdzie każdy może je oglądać na miejscu.

(696) Komornik: Julian Sutyła

WEZWANIE

Wojewódzki Związek Samopomocy Chłopskiej, Katowice, Marjacka 17, wzywa swych wierzycieli do przedstawienia wydz. finansowemu w terminie do dnia 20. 12. 47 swych pretensji.

Po tym terminie wszelkie pretensje zgłoszone nie będą honorowane.

(6464) Prezydium

UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty osobiste na nazwisko Kowalec Elżbieta zam Chorzów ul. Katowicka 45. (11004)

UNIEWAŻNIAM skradzione wszelkie dokumenty na nazwisko Szmatloch Adela. Chorzów ul. Wolności 57. (11003)

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty osobiste: kartę rejestr. RKU Jasło, na nazwisko Podraza Jacek (9470)

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód kolejowy nr. 365611. Więckowska Halina. Zawiercie, Jagiellońska 14. (9468)

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestr. wydaną przez RKU Sosnowiec, Duś Zygmunt, Niwka. (9469)

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe i zaświadczone zaświadczenie RKU Sznela Edmund, Chropaczów, Figuły 24. (9471)

UNIEWAŻNIAM zgubioną stałą legitymację PPS nr. 46092 na nazwisko Jochym Stanisław. (960)

PRACA

Sąd Grodzki w Krakowie
dnia 2. 11 1947 r.
I 2 Zg 186/47

ZARZĄDZENIE
postępowania o stwierdzenie zgonu.

Alfred Lazarus ur. 29 marca 1908 w Świeciu nad Wisłą, syn Teodora i Pauli z domu Flatauer ostatnio zamieszkały w Krakowie miał być w dniu 9 czerwca 1942 z ghetta w Krakowie wywieziony do obozu śmierci w Belzen, gdzie miał zginąć.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymieniony poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Władysława Gawrońskiego postępowanie o stwierdzenie zgonu a zarazem ogłasza się wezwanie aby do 3 miesięcy od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, Sąd [illegible] sku.

(956) Sędzia Grodzki Papież

Sąd Grodzki w Krakowie
dnia 23 listopada 1947 r.
Sygn. I. 2. Zg. 409/47

OGŁOSZENIE
o wszczęciu postępowania stwierdzenie zgonu

Na wniosek Altera Hirscha Leidnera w Nowym Jorku wszczęto postępowanie o stwierdzenie zgonu Ady Leidner, ur. 22 3. 1923 w Krakowie, córki Altera Hirscha i Lany Reizel z Besterów oraz Romana Leidnera, ur. 28 3. 1933 w Krakowie, syna Altera Hirscha i Matyldy z Seidenfrauów Adę Leidner w czerwcu, zaś Romana Leidnera w październiku 1942 r mieli Niemcy wywieźć z ghetta krakowskiego do Belzca i tam zamordować.

Zarządza się wobec prawdopodobieństwa zgonu wymienionych postępowanie o stwierdzenie ich zgonu i wzywa się ich, aby do miesiąca od daty tego ogłoszenia dali znać o sobie, zaś inne osoby w tym czasokresie udzieliły Sądowi wiadomości o zaginionych.

(955) Sędzia Grodzki W. Papież

Sąd Grodzki w Krakowie
dnia 20 listopada 1947 r
Sygn. akt. I. 1. Zg. 477/47

OGŁOSZENIE
wszczęcia postępowania o stwierdzenie zgonu

Frymeta vel Fanna z Falków Hirsch, ur. 5 stycznia 1875 r. w Wieliczce, pow. Kraków, córka Efroima i Brajndli z d. Glueck zam. ostatnio w Krakowie, przy ul. Daszyńskiego Nr. 4 miała w listopadzie 1942 umrzeć śmiercią naturalną w ghetcie w Krakowie.

Gdy wobec tego prawdopodobne jest, że wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Rosy z Falków Las zam. w Belgii postępowanie o stwierdzenie zgonu, a zarazem ogłasza się wezwanie aby do 1 miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionej. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

(958) Dr. E Regniewicz, mp.